OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. I.

Rok IX. Kraków, niedziela 14 lutego 1926 Nr. 36

NOWY DZIENNIK

Adres ... ministracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. t... konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
...łki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
W... należy nadsyłać wprost do Administracji.
...esłane Redakcji nie będą uwzględnione.
...nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
...y przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·...
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 15·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacy Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej

Walka o podatek majątkowy

Kraków, 13 lutego

(sn) Jednym z najbardziej spornych punktów, grożących rozbiciem koalicji rządowej, jest sprawa podatku majątkowego. Tło tej sprawy jest dostatecznie znane. Według ustawy z roku 1923 łączna suma tego podatku wynosić miała jeden miljard złotych, wiadomo jednak, że wymiar podatku majątkowego nie osiągnął nawet połowy tej sumy, zaś faktyczne wpływy z tego podatku pozostały jeszcze bardziej w tyle poza oczekiwaniami. W ubiegłych dwóch latach: 1924 i 1925 wpłynąć miało bowiem dwie trzecie z całego kontygentu, tzn. 666 miljonów złotych, a tymczasem pomimo największych starań i masowych egzekucyj zdołał rząd Grabskiego wycisnąć ze społeczeństwa zaledwie 200 miljonów w roku 1924, a tylko 60 miljonów w roku 1925.

Wobec tak marnych wyników, świadczących o niemożności uzyskania z podatku majątkowego w przewidzianym pierwotnie okresie 3-letnim całkowitej sumy jednego miljarda złotych, i na skutek żądań podnoszonych ze wszystkich sfer społeczeństwa, wniósł jeszcze rząd poprzedni do sejmu projekt noweli, obniżającej wysokość podatku majątkowego do 400 miljonów złotych. Nowelę tę komisja skarbowa istotnie we wszystkich trzech czytaniach uchwaliła. Zdawałoby się więc, że sprawa ta znalazła już definitywne rozwiązanie zgodne z realnemi możliwościami i z życzeniami społeczeństwa. Tymczasem niespodzianie ostatnie dni przyniosły nieoczekiwany zwrot w tej sprawie. Oto P. P. S., która w komisji głosowała przeciwko tej noweli, nie zadowoliła się uchwałą komisji, lecz wyniosła tę sprawę do rzędu kwestji zasadniczej i uzależniła od niej dalszy swój udział w rządzie. Skutkiem tego sprawa znowu znalazła się na tapecie obrad Rady Ministrów i dała asumpt do zawziętych dysput między min. Zdziechowskim a ministrami socjalistycznymi. Wobec zdecydowanego stanowiska P. P. S. rada ministrów nie powzięła jednak w tym kierunku ostatecznych decyzyj, lecz oddała sprawę do rozpatrzenia komisji rzeczoznawców. Załatwienie to jest właściwie tylko wybiegiem umożliwiającym dalsze poszukiwanie jakiegoś kompromisu zakulisowego, gdyż inaczej trudno sobie wyobrazić, jacy to rzeczoznawcy wyżsi od rządu i od sejmu mieliby rozstrzygać sprawę, co do której wypowiedział się już i rząd i sejm — przez swą komisję.

Upór socjalistów jest istotnie niezrozumiały. Być może, że działa na nich przykład socjalistów francuskich, którzy pragną oprzeć sanację finansową na podatku majątkowym. Teza socjalistów francuskich jest może słuszna, ale we Francji, której majątek społeczny jest nieporównanie większy od naszego, która nie cierpi na brak kapitału i która jedyna w Europie nie odczuwa kryzysu gospodarczego. A mimo tych tak sprzyjających warunków myśl o podatku majątkowym nie spotyka uznania nawet wśród najbliższych socjalistom grup kartelu lewicowego i pozostaje wciąż jeszcze tylko pobożnem życzeniem partji socjalistycznej. O ileż mniej zatem uzasadnionem jest upieranie się naszych socjalistów przy pełnem ściągnięciu podatku majątkowego? Wszak ustalenie kontygentu jednomiljardowego w roku 1923 nastąpiło na podstawie dość niedokładnego oszacowania majątku narodowego a przytem w zupełnie innych warunkach gospodarczych. Któż w roku 1923 mógł przewidywać, że popadniemy w tak ciężki kryzys gospodarczy? Wszak przebieg tego kryzysu i analiza jego przyczyn całkiem niedwuznacznie wykazały, że najważniejszym powodem naszego przesilenia jest zabójczy brak kapitału. Nic innego jak tylko ten brak jest powodem zaniku siły nabywczej społeczeństwa, szalonej drożyzny kredytu i znacznego obniżenia wartości wszelkich nieruchomości. Uznano już u nas jednogłośnie, że najważniejszą obecnie rzeczą, od której możemy się spodziewać poprawy sytuacji, jest przypływ kapitału zagranicznego. Niestety jednak widoki w tym kierunku są bardzo małe. Tembardziej należałoby zatem popierać tworzenie się kapitału wewnątrz społeczeństwa, drogą normalnej akumulacji dochodów uzyskanych z produkcji. Podatek zaś majątkowy w wysokości żądanej przez socjalistów nietylko akumulacje tę uniemożliwia, ale nawet pozbawia życie gospodarcze posiadanego już przez nie kapitału.

Jest rzeczą poniekąd zrozumiałą, że P. P. S. nie chciałaby dopuścić do tego, by sanacja gospodarcza w Polsce dokonała się tylko kosztem warstw pracujących. Przyznać trzeba, że istotnie pierwsze ofiary akcji podjętej przez nowy rząd poniosły właśnie sfery pracujące, a to przez utrzymanie płac na dawnym poziomie pomimo wzrostu drożyzny a nawet przez redukcję poborów urzędniczych. P. P. S. chciałaby zatem w imię sprawiedliwości wyrównawczej, by także warstwy posiadające poniosły koszta sanacji. Niestety jednak życie ekonomiczne ma swoje własne nieubłagane prawa, nie liczące się zupełnie z postulatami sprawiedliwości społecznej. Faktem jest, że bez kapitału pracować nie można. Choćby więc to było niesłuszne i krzywdzące dla sfer pracujących, to jednak konieczność ekonomiczna wymaga pozostawienia przedsiębiorcom i innym kapitalistom części ich dochodów, wystarczającej na odtworzenie zniszczonego przez inflacje i kryzys kapitału. Alternatywa ta jest przecież lepsza niż dalsze zamieranie życia gospodarczego i dalszy wzrost bezrobocia.

Wysunięty swego czasu przez P. P. S. projekt zahipotekowania zaległości podatku majątkowego na nieruchomościach, należących do wielkiej własności rolnej i wielkiego przemysłu, oraz wydania obligacyj zabezpieczonych tym podkładem hipotecznym jest zupełnie nierealny. Jasną bowiem rzeczą jest, że dla obligacyj takich nie znalazłby rząd nabywców ani w kraju ani zagranicą, zaś proponowana przez posła Moraczewskiego emisja pieniędzy zabezpieczonych temi obligacjami byłaby całkiem zwyczajną inflacją, której skutki odczułyby na swej skórze w pierwszym rzędzie warstwy pracujące.

Ściągnięcie jednego miljarda podatku majątkowego nie jest więc możliwem ani gotówką, ani w drodze obligacyj. Spodziewać się więc należy, że P. P. S. zrozumie obosieczność swego żądania i ustąpi z dotychczasowego nieprzejednanego stanowiska. Zresztą żądanie to nie ma żadnych widoków powodzenia zwłaszcza, że według ostatnich wiadomości klub „Piasta" zajął już w tej mierze stanowisko, oświadczywszy się za ściągnięciem podatku majątkowego w wysokości osiągniętego wymiaru tego podatku, a zatem znacznie niżej kontygentu jednomiljardowego. Stanowisko klubów prawicowych w tej sprawie jest tembardziej pewne, tak, iż dalszy upór P. P. S. oznaczałby nie istotne przeświadczenie o możliwości przeprowadzenia swego żądania, lecz raczej chęć znalezienia pozoru do wycofania się z koalicji.

Przesilenie prezydjalne w Kole żydowskiem

nie zostało jeszcze zlikwidowane

Posłowie Grinbaum i Szipper wracają do Koła. — Poseł Rosenblatt kandydatem frakcji sjon. na prezesa. — Aguda za kolegjalnem prezydjum.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 2. (F) Dziś zebrało się Koło Żydowskie celem zastanowienia się nad sytuacją wytworzoną wskutek zgłoszenia rezygnacji przez prezesa Reicha i dla ewentualnego wyboru nowego prezesa.

Plenum Koła poprzedziło zebranie frakcji sjonistycznej Koła, na którem obecnym było 10 posłów i senatorów. Obradom przewodniczył pos. Wygodzki. Pos. Schipper złożył oświadczenie, że **wraca do Koła**. Takie samo oświadczenie złożył też imieniem posła Grinbauma. Jako kandydata na przyszłego prezesa Koła wysunięto pos. **Rosenblatta**. Za kandydaturą tą oświadczyło się 7 obecnych przeciwko dwom wstrzymującym się od głosowania i 1 contra.

Na żądanie pos. Inslera przewodniczący pos. Wygodzki zwrócił się do sen. Braudego z zapytaniem czy poddaje się uchwałom Rady Naczelnej, na co ten oświadczył, że uchwałom Rady Naczelnej się nie poddaje i pozostawia sobie wolną rękę.

W posiedzeniu frakcji nie brali udziału posłowie Reich i Rozmarin z tego względu, że frakcja została zwołana na życzenie Rady Naczelnej, z której wystąpili.

Bezpośrednio po ukończeniu obrad frakcji sjonistycznej odbyło się posiedzenie plenarne Koła. Przed porządkiem dziennym pos. Reizes wystąpił z wnioskiem, by w przyszłości dopuścić przedstawicieli prasy żydowskiej do sali obrad, a to celem uniknięcia jednostronnego informowania opinji publicznej. Przeciwko wnioskowi wystąpili posłowie z Agudy i Mizrachi. Wniosek został **odrzucony**.

Następnie pos. Schipper postawił wniosek o zmianę porządku dziennego w ten sposób, aby jako punkt pierwszy rozpatrywano sprawę

rezygnacji pos. Dr Reicha.

Pos. Reizes wystąpił z wnioskiem, aby Koło przystąpiło do wyboru nowego prezesa przeprowadziło dyskusję nad linją wytyczną polityki Koła.

Pos. Heller imieniem Hitachdutu złożył deklarację, wzywającą Koło Żydowskie do współdziałania z innemi mniejszościami narodowemi.

Pos. Schipper i Hartglas zażądali przeprowadzenia dyskusji politycznej po wyborze prezesa. W głosowaniu wniosek pos. Schippera został uchwalony. Wobec tego pos. Heller oświadczył, że jego frakcja nie weźmie udziału w obradach i pozostawia sobie wolną rękę.

Następnie przystąpiono do wyboru prezesa Pos. Schipper wysunął kandydaturę pos. Rosenblatta.

Pos. Kirschbraun oświadczył, że Aguda może głosować tylko na prezydjum kolegjalne.

Pos. Reich domaga się przeprowadzenia wyborów prezesa, a nie prezydjum, albowiem praca polityczna jest możliwa tylko przy odpowiedzialności jednego prezesa, który łączy w swych rękach wszystkie nici.

Pos. Wygodzki zaproponował, aby celem umożliwienia frakcjom zajęcia stanowiska, odroczyć sprawę wyboru prezesa do następnego posiedzenia, które odbędzie się po najbliższem posiedzeniu sejmu.

Wniosek o odroczenie wyboru prezesa uchwalony został głosami sjonistów.

Komunikat oficjalny

Warszawa, 12 2. (F) Oficjalny komunikat o przebiegu plenarnego posiedzenia Koła brzmi:

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła żydowskiego obradowano nad sytuacją jaka wytworzyła się z powodu ustąpienia prezesa dr Reicha. W dyskusji wysunięto dwa wnioski: pierwszy za przystąpieniem do wyboru prezesa, drugi, domagający się odroczenia wyboru. Uchwalono drugi wniosek.

W czasie dłuższej dyskusji wyłoniły się dwie koncepcje. Wedle pierwszej miałby być wybrany jeden prezes, który miałby do pomocy dwóch wiceprezesów. Wedle drugiej koncepcji miałoby być wybrane prezydjum kolegjalne. W celu umożliwienia pracy i zastanowienia się nad wnioskami, odroczono sprawę do następnego posiedzenia.

Burzliwe posiedzenie Sejmu

Sprawa krwawych zajść w Kaliszu. — Nowela do ustawy o podatku majątkowym odesłana do komisji. — Odrzucenie nagłości wniosku Ukraińców w sprawie uniwersytetu ukraińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 2 (F) Dzisiejsze posiedzenie sejmu miało burzliwy przebieg. Posiedzenie stało pod znakiem ostatnich wypadków w Kaliszu. Również podniecony był nastrój podczas rozpatrywania nagłości wniosku pos. Chruckiego (Klub Ukr.) w sprawie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Odesłanie tego wniosku do komisji oświatowej jakoteż odesłanie do komisji skarbowej noweli do podatku majątkowego, spotkało się z biciem w pulpity i wrzawą na lewicy i wśród mniejszości narodowych. Przebieg posiedzenia był następujący:

Pos. Skrzypa (komunista) postawił wniosek, aby Izba wstawiła do porządku dziennego sprawę wypadków w Kaliszu, przyczem protestował przeciwko wystąpieniu policji wobec bezrobotnych w Kaliszu. — Wniosek pos. Skrzypy został odrzucony.

Następnie marszałek oświadczył, że w sprawie tej wpłynęła interpelacja PPS i NPR, przyczem zaznaczył, że min. spraw wewn. Raczkiewicz oświadczył gotowość udzielenia natychmiastowej odpowiedzi.

Pos. Garzewski imieniem PPS odczytał interpelację w sprawie zajść w Kaliszu. Interpelanci stwierdzają, że władze administracyjne swojem postępowaniem doprowadziły do wzburzenia tłumu i sprowokowały wypadki. W postępowaniu nie było ani zrozumienia powagi sytuacji, ani psychologji bezrobotnych. Władze zamiasta uspokajać tłum, puściły nań policjantów, którzy swem zachowaniem wywołali pożałowania godne wypadki. Interpelanci domagają się przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych.

W odpowiedzi zabrał głos min. spraw wewn. Raczkiewicz, który stwierdził że w wypadkach tych działała jakaś ręka. Tłum początkowo był dość spokojny, później dopiero zaczął się burzyć i rzucił się na magistrat. Odnośnie do sytuacji w Kaliszu, stwierdza p. minister, że sytuacja w innych miastach jest o wiele gorsza, aniżeli tam. W dniu krytycznym tłum zachowywał się agresywnie, wtargnął do magistratu, skąd go policja usunęła. Policja została jednak obrzucona przez tłum kamieniami. Wybitny wpływ miały tutaj męty społeczne. Podburzone tłumy usiłowały wtarguąć do urzędu policyjnego. Policja dała salwę w powietrze, a że tłum nie rozszedł się, drugą salwę w nogi i to zapobiegło dalszym zajściom. Dnia 10 bm. zajścia powtórzyły się, gdyż mimo zakazu zgromadzeń publicznych został zwołany wiec. Policja wkroczyła na wiec i rozwiązała ten wiec, przyczem kamień rzucony na policjanta trafił bezpiecznik karabinu, który sam wystrzelił, skutkiem czego trzy osoby zostały ranne. Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło, że starosta nie stanął na wysokości zadania, dlatego też został zawieszony w urzędowaniu. Prócz tego prowadzi śledztwo w tej sprawie nie tylko władza administracyjna, lecz władze sądowe.

Na wniosek pos. Wietrzaka sejm przyjął do wiadomości oświadczenie ministra. Uchwalenie tego wniosku zostało przyjętem przez lewicę długotrwałem biciem w pulpity, tak, że marszałek zmuszony był przerwać na kilka minut posiedzenie.

W dalszym ciągu przystąpiono do czytania trzeciego ustawy o opłatach stemplowych. Przemawiał cały szereg posłów, którzy zgłosili poprawki. M. in. pos. Manaczyński ponowił swą proprawkę o wprowadzeniu przymusu notarjalnego w b. zaborze austrjackim. Wniosek został odrzucony. Następnie przyjęto szereg mniejszych poprawek, poczem ustawa została przyjęta en bloc.

Pozatem uchwalono rezolucję wzywającą rząd, aby wobec poważnego obciążenia stron kosztami protestów notarjalnych, wprowadził w najkrótszym czasie w życie ustawę, na mocy której protesty te mogły być założone przez pocztę. Głosowanie odroczono do następnego posiedzenia sejmu.

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa noweli do podatku majątkowego. Ze strony komisji wpłynął wniosek formalny, by sprawę odesłać do komisji skarbowej. Przeciwko wnioskowi wystąpił pos. Socha (Stron. Chłopskie), twierdząc. że chłopi zapłacili co do grosza Podatek majątkowy(!) natomiast wielki przemysł zarobił 200 miljonów zł na skutek wniosku pos. Wierzbickiego. Mowca żąda odrzucenia wniosku.

Wniosek o odesłanie noweli do komisji skarbowej uchwalono. Na ławach Stron. Chłopskiego powstała silna wrzawa i tumult, tak, że marszałek przywołuje do porządku kilku posłów.

Po załatwieniu całego szeregu mniejszych spraw przystąpiono do rozpatrywania nagłości wniosku pos. Chruckiego (Klub ukr.) w sprawie założenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Wnioskodawca oświadczył, że istnieje specjalna uchwała sejmowa, która powiada, że uniwersytet ukraiński ma być założonym w ciągu dwóch lat. Termin ten już upłynął, uniwersytetu nie założono. Założenie uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie miało tylko na celu wprowadzenie w błąd opinji świata. Postępowanie rządu polskiego, a zwłaszcza premjera Skrzyńskiego, który w tej sprawie zaangażował się w Genewie, nie odpowiada uchwale przyjętej swego czasu przez sejm.

W głosowaniu 134 głosami przeciw 116 odrzucono nagłość wniosku i odesłano go do komisji oświatowej. Wynik głosowania spotkał się z biciem w pulpity i wrzawą na ławach mniejszsci narodowych.

Następnie złożył ślubowanie poselskie pos. Bryła z Ch.D. który zajął miejsce pos. Kozickiego.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się 25 bm.

Wykrycie wielkiej organizacji szpiegowskiej na G. Śląsku

Katowice. 12. 2 PAT. Obserwacje prowadzone od dłuższego już czasu przez władze polskie, wykazały istnienie na Górnym Śląsku organizację wielkiej liczby osób, uprawiających systematyczny, długotrwały, szczegółowy wywiad na rzecz państwa niemieckiego. Osoby te, jak to stwierdzono na podstawie autentycznych dowodów rzeczowych, udzielały władzom niemieckim częścią wprost, częścią za pośrednictwem „Volksbundu“ informacyj zarówno wojskowych jak i politycznych, które w interesie państwa polskiego winne były być zachowane bezwarunkowo w tajemnicy. Osoby te posiadały przeważnie obywatelstwo polskie i były w większej części członkami „Volksbundu“. Na podstawie posiadanego bardzo obfitego materjału, wydał prokurator przy sądzie okręgowym nakaz aresztowania 15 osób jako silnie podejrzanych o szpiegostwo i zdradę kraju, oraz zarządzono rewizję u całego szeregu osób prywatnych oraz w biurach „Volksbundu“. Dalsze śledztwo w toku.

Warszawa, 12. 2 (F) W sprawie afery szpiegowskiej na G. Śląsku donoszą. że policja polityczna znalazła u aresztowanych działaczy materjał bardzo obciążający. Podobno w aferę jest wmieszanych kilkaset osób. Rewizje trwają w dalszym ciągu.

W związku z całą sprawą obiegają w stolicy najróżniejsze fantastyczne wprost pogłoski, które oczywiście zupełnie nie są prawdziwe. Śledztwo sądowe wyświetli bezwątpienia całą sprawę najdokładniej.

O zmianę regulaminu w sprawie wydawania posłów sądom

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 2. (F) Sejmowa komisja regulaminacyjna obradowała nad wnioskiem Wyzwolenia w sprawie postępowania w wypadkach posądzenia posła o korupcję. Referował pos. Poniatowski. Wniosek zmierza do przeprowadzenia regulaminowego obowiązku zwrócenia się do marszałka sejmu w wypadkach posądzenia posłów o korupcję, aby ten polecił Najwyższej Izbie Kontroli państwa przeprowadzenie dochodzenia. Dopiero dochodzenia przeprowadzone przez Najwyższą Izbę Kontroli państwa byłyby podstawą, na mocy, których sejm wydałby odnośnego posła sądowi. Ponadto postawiono wniosek, wedle którego każdy poseł ma obowiązek zawiadomić marszłka o zajmowanem przez siebie stanowisku w instytucji prywatnej czy publicznej, jakoteż o charakterze przedsiębiorstwa, w jakiem stanowisko zajmuje. Dyskusji nie wyczerpano.

Obrady nad ustawą o zgromadzeniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 2. (F) Komisja kostytucyjna rozpatrywała w dalszym ciągu ustawę o zgromadzeniach publicznych. Rozpatrywano art. 23, który dotyczy postanowień i przepisów karnych niniejszej ustawy. Pos. Barlicki postawił wniosek, aby ustawa ta nie odnosiła się do zgromadzeń przedwyborczych i żeby do tych zgromadzeń pozostała w mocy ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. Głosowanie odroczono do następnego posiedzenia.

Następnie komisja przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o stanie wyjątkowym. Na wniosek pos. Dubanowicza odroczono sprawę do przyszłego tygodnia.

Budżet Sejmu i Senatu w roku 1926

Warszawa, 12 2 (F) Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała preliminarz budżetowy sejmu i senatu. Preliminarz ten zamyka się kwotą 8 milionów zł. a zredukowany został o 1 miljon zł, która to kwota przeznaczona była na budowę nowej sali sejmowej.

W sprawie włoskich towarzystw asekuracyjnych

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 12 2 (F) Sejmowa komisja skarbowa przyjęła projekt ustawy o ratyfikacji konwencji polsko-włoskiej, w sprawie kapitałów włoskich towarzystw asekuracyjnych działających na obszarze b. zaboru austrjackiego. Posłowie Diamand i Hausner (PPS) domagali się odroczenia obrad nad projektem na co jednak komisja się nie zgodziła.

Ponadto komisja zajmowała się projektem ustawy zmieniającej pozycje taryfy celnej gła pomarańcz i mandarynek. Cło od pomarańcz i mandarynek zostało zredukowane wedle projektu kowane o 40 zł. na 100 kg.

Z DNIA

Palestyna a... aeronautyka

W Ameryce wre obecnie gorączkowa akcja około zebrania 5 miljonów dolarów na cele palestyńskie. W ostatnich dniach przybyli w tej sprawie do Ameryki emisarjusze jiszuwu palestyńskiego, Bialik i Szmarjahu Lewin. Najlepsi nasi ludzie poświęcają wszystek swój serdeczny trud tej akcji finansowej. Poeta Bialik — chluba narodu, wieszcz całego pokolenia żydowskiego — zbiera dolary...

Równocześnie pracuje Joint około zebrania 15 miljonów dolarów na akcję pomocy dla żydostwa wschodnio-europejskiego. I znów całe mnóstwo sił wprawionych jest w szalony ruch. Zgromadzenia, telegramy, objazdy, arty kuły, zbiórki.. p

Joint apeluje do litości żydowskiej, do serca żydowskiego, my apelujemy do duszy żydowskiej.

Idzie więc głośny, gorący, niemal rozpaczliwy apel do żydostwa amerykańskiego: pomóż cie budującej się wśród tylu przeciwności Ojczyźnie żydowskiej, pomóżcie największemu, najaktywniejszemu odłamowi żydostwa, stojącemu nad brzegiem ruiny materjalnej!

Żydostwo amerykańskie?

Drobni ludzie, mieszczanie, robotnicy, inteligencja, młodzież składają grosz dolarowy — hojniej może tam, gdzie się apeluje do ich litości, aniżeli tam, gdzie mową o odrodzeniu narodowem — ale w każdym razie — ofiarują.

Wszak nie kto inny jak Ameryka utrzymuje od czasów wojennych tak Palestynę, jak i żydostwo na Wschodzie Europy.

Ale to są wszystko drobne sumy w porównaniu z zadaniami, jakie stawia np. dzieło wybudowy siedziby narodowej. Keren Hajesod, pracujący od roku 1921, przyniósł dotąd zaledwie dwa i ćwierć miljona funtów!

Potrzeba wielkich sum, olbrzymich funduszów!

Gdzie wielka finansjera żydowska, która owe sumy i fundusze p o s i a d a?

Finansjera żydowska.. Nie można o niej powiedzieć, by nie posiadała zrozumienia dla pozaosobistych celów i aspiracyj. Zawsze ona miała otwarte kieszenie dla różnych ogólnych tzw. ogólnoludzkich haseł. Tylko wobec wołania Herzla byli oni głusi jak pień. Podczas wojny rzucali pieniądzmi w prawo i w lewo, oficjalny, patentowany patrjotyzm pęczniał na ich urzymaniu, ale o żydostwie nie chcieli słyszeć.

A teraz?

Teraz właśnie miljarder amerykański, król żelaza Daniel Guggenheim — Żyd — ofiarował pół miljona funtów szterlingów na fundację której celem jest „wspieranie i propagan da wszelkich studjów w Ameryce około rozwoju aeronautyki“.

— — Wielka finansjera jest w każdym narodzie zawadą na drodze postępu, rozsadnikiem deprawacji moralnej, klasą społeczną bezużyteczną a nawet szkodliwą. U nas, w żydostwie, jest wielka finansjera żywiołem nawskróś antyspołecznym i antynarodowym. — Dar p. Guggenheima na rzecz samolotnictwa — to obrzydliwy snobizm — w czasie groźnego kryzysu gospodarczego w Palestynie i rozpaczliwej sytuacji finansowej całego żydostwa wschodnio-europejskiego.

Na horyzoncie politycznym

Konferencja małej ententy

Największe zainteresowanie podczas obrad małej ententy w Temeszwarze wzbudziło od roczenie uznania sowieckiej Rosji przez Czechosłowację. Odroczenie to nie oznacza wcale zerwania, gdyż rokowania mają być wkrótce znowu podjęte. Punktem spornym między Rosją a Czechosłowacją jest sprawa konsulatów, która Rosja chce utworzyć po większych miastach Czechosłowacji, ale Rosja chciałaby tak samo utworzyć szereg konsulatów w Rusi podkarpackiej, chociaż zdaniem sfer miarodajnych praskich nie zachodzi ku temu potrzeba. W Pradze przypuszczają, że te konsulaty służyć mają celom propagandy i dlatego Czechy sprzeciwiają się ustanowieniu tamże konsulatów. Drugim punktem spornym jest sprawa własności czesko-słowackich obywateli, których majątki uległy nacjonalizacji. Czechy domagają się, by Rosja przywróciła stan pierwotny. W sprawie węgierskiej Czechy uważają formy rządu na Węgrzech za rzecz wewnętrzną państwa węgierskiego, sprzeciwiają się jednak zasadniczo powołaniu na tron węgierski któregoś z Habsburgów. Rumunja natomiast chciałaby utrzymać obecny stan rzeczy na Węgrzech i okazuje wobec Węgier więcej pojednawczej polityki, gdyż nie chce sobie związać rąk na Zachodzie, ponieważ ma dość kłopotów ze sąsiadem wschodnim w sprawie besarabskiej. W sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi narodów i żądania Polski o przyznanie jej miejsca w Radzie Ligi mała ententa stanęła na stanowisku, że ilość miejsc w Radzie Ligi ma być rozszerzoną tak, ażeby każde państwo mogło mieć w zasadzie tamże swego zastępcę. Co się zaś tyczy rozbrojenia mała ententa zajęła stanowisko, że dyskusję nad tą sprawą należy odroczyć aż do wstąpienia Rosji do Ligi narodów, względnie do konferencji rozbrojeniowej.

Układy rozjemcze między Austrją a Czechami

Między Austrją a Czechami toczą się obecnie rokowania o zawarcie umowy o układy rozjemcze między obu państwami. Umowa ta ma być analogiczną do umowy, którą Czechy zawarły ze Szwecją. W swej drodze powrotnej z Temeszwaru ma się Benesz zatrzymać we Wiedniu i konferować w tej sprawie z kanclerzem austrjackim Ramekiem.

Sprawa węgierskich fałszerzy przed Ligą nar.

Z Budapesztu donoszą, że na najbliższej sesji Ligi narodów, zwołanej na marzec br. będzie Węgry zastępywał sam prezydent ministrów Bethlen, który ma zamiar w węgierskim subkomitecie Ligi Narodów poruszyć sprawę fałszerzy banknotów francuskich i oświadczyć gotowość rządu węgierskiego do bez stronnego i zupełnie objektywnego wyklarowania całej sprawy. Hr. Bethlenowi chodzi bowiem głównie o to, by wykazać, że afera fałszerzy nie wpłynęła wcale na sanację finansową Węgier. Hr. Bethlenowi towarzyszyć mają hr. Apponyi i Teleky.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada

Lokatorzy nowych domów i nadbudówek!

W niedzielę, dnia 14 lutego br. o godz. 3 popołudniu w lokalu Zrzeszenia lokatorów, Podbrzezie 6, II. p. ofic. odbędzie się

Nadzwyczajne Zebranie Członków

z porządkiem dziennym:
Sprawozdanie delegacji, wysłanej do Warszawy.
Udział wszystkich członków lokatorów nadbudówek i nowych domów pożądany.

J. OPATOSZU

Sąd

(Dokończenie.).

Zelig i Ruchcia siedzieli na łódce.

— Wiesz co Ruchciu!

— Co?

— Od dziś będę umiał pływać jak kaczka.

— W jaki sposób?

— Rozetnę sobie międzypalce od..

— Nie zrobisz tego! słyszysz! Nigdy bym już z tobą nie mówiła! nigdy!

— Jak nie słuchasz do końca!

— Jak można słuchać coś podobnego?

— Posłuchaj, wezmę błonę z gęsich nóg rozepnę między mojimi palcami, przywiążę mocno aż się zrosną a potem — —

— A to nie będzie krwawić? przerwała Ruchcia.

— Nie bój się! Ofelja nauczyła mię jak zaciąć się najostrzejszym nożem i żeby krew nie szła... jej matka przecież jest czarownicą.

— Powiedziałeś, że się gniewasz z Ofelją?

— Pewno, że się gniewam. Wiesz Ruchciu, Ofelja ma taką trawę, co jak się ją położe, to się śpi cały dzień i całą noc, nie wierzysz? daję ci słowo!

— Niech ma!

Umilkli na chwilę.

— Zelig! to prawda, że matka Ofelji nosi kuciki z ludzkich żył?

— Prawda! wiesz jej matka może się zamienić w cienką słomę i schować się w najmniejszą szparkę! Ona prawdziwa czarownica!

Wisła falowała. Zataczała coraz większe kręgi, jedne pochłaniały drugie, które rozszerzały się i rosły; wkrótce spokojna zawsze rzeka robiła wrażenie tafli szklannej o znieruchomiałym lodowatym krajobrazie.

Przelatująca jaskółka zauważyła w locie odbitkę swoją we wodzie, zdumiona opuściła się niżej, zanurzyła dzióbek w tafli szklannej i rzeka znów się poruszyła.

Zelig opowiadał o królewnie Wandzie, mieszkającej w szklannym zamku u stóp „czarnego kamienia“. Kiedy w lecie wody opadają, wychodzi Wanda z towarzyszkami na kamień skąd wabi ku sobie małych chłopców. Już i jego trzykrotnie chciała porwać, ale on zna takie zaklęcie, że kiedy je wypowie tworzy się około niego ognisty krąg i nikt go dosięgnąć nie może.

— Zelig! do czego Wandzie potrzebne te wszystkie dzieci?

— Do czego jej potrzebne? Tak długo je pieści i całuje, aż umierają, a wtedy zjada ich serca!

Dzieci zauważyły nagle zbliżającą się gromadę bocianów, opuszczającą się na wysepkę leżącą pośrodku Wisły.

— Pewno jakieś wesele sprawiać będą — zauważył Zelig — wiesz co! zbliżymy się do nich łódką.

Odczepił łódkę, a Ruchcia oglądnawszy się wkoło, czy nie widzi ich kto z domowników, żywo wskoczyła.

Ruchcię bawiła krystaliczność wody, jej lekkie falowanie, skrzenie się powierzchni, że aż oczy zakryć musiała i wydała radosny okrzyk.

Dzieci okrążyły kempę, wyciągnęły łódkę na brzeg a same położyły się na łące.

Bociany stanęły półkolem, po którem przechadzały się starsi z gromady, niby nestorzy „rady“. Nadleciał samiec, nosząc w dzióbie zabitę gęsiątko i złożył je u stóp „starszych“, jakby chciał powiedzieć: „oto macie!“

„Starsi“ oglądnęli trupa, wyciągnęli długie szyje, klekotali i wysłali dwoje bocianów na zwiady.

Za chwilę wrócili wysłannicy z samicą, oddając z głośnym klekotem jej tłumaczenia się. Zaczęły się spory roztaczanie skrzydeł, wywijanie długich szyj wzajemna chęć przegłuszenia się, a z daleka gromadą podobną była do dziwotworu o wielu głosach stojącego w środku Wisły, i wydającego przeraźliwy klekot.

Nagle zbliżył się samiec pierwszy do „samicy“ i uderzył ją silnie dziobem w głowę. Ze wszystkich stron posypały się razy — coraz silniejsze — leciały pióra — barwiły się krwawo białe jego skrzydła — wkrótce na ziemi leżały resztki rozdartego ptaka.

* * *

Już późno było, a Ruchcia nie mogła się jeszcze ukoić w płaczu. Wiedziała, że ona i Zelig wszystkiemu winni. Towarzysz podniósł ją.

— Chodź Ruchciu, pojedziemy do domu!

Wsiedli do łódki, — Nad Wisłą unosiły się ciemne

List z Rzeszowa

Zakończenie akcji na „Keren Hajessod". — Sprawa org. „Mizrachi".

(Kor. wł.). Rzeszów, 11 lutego.

W ubiegłym tygodniu zakończono u nas tegoroczną kampanję na rzecz „Keren Hajessod", która przyniosła bardzo pomyślne rezultaty, przez co ludność żydowska dowiodła, że mimo katastrofalnego wprost jej położenia pomna swych obowiązków wobec dzieła odbudowy Palestyny, nie szczędziła ofiar pieniężnych dla historycznego i wzniosłego celu. Należy to zawdzięczyć w pierwszym rzędzie energji i kierowniczej pracy delegata Centrali „Keren Hajessod" na Polskę p. dra Girarji Terly, a ponadto tym panom, o których w poprzednim liście w sprawie K. H. wspomniano. Referaty o swych wrażeniach z pobytu w Palestynie wygłosił dr. Terlo z taką szczerością i odpowiedzialnością, że u każdego obojętnego człowieka musiało się wzbudzić zainteresowanie dla naszej idei. Zresztą cyfry mówią za siebie.

Deklaracje złożono przeważnie w gotówce i w wekslach płatnych w ciągu 1926 roku. Prace techniczne wykonywał sekretarjat, w skład którego wchodzili pp.: I. Karpf, M. Reich, Adler, Trink i C. Kamelhar. W akcji zbiórkowej wziął udział, prócz panów w poprzednim liście wymienionych p. Eljasz Wang. Gotówka, wynosząca blizko 20 proc. deklarowanej ogółem kwoty została już do Centrali odprowadzona.

W celu normalnego biegu pracy na rzecz K. H. w ciągu roku, jak i dla zwiedzenia kilkunastu osób, których podczas pobytu dra Terly odwiedzić jeszcze nie można było, stworzono komitet, którego przewodnictwo objął p. Jakób Alter (sjonista), a w jego skład weszli pp.: Apfelbaum, Dr. Kanarek, Dr. Wang i Dr. Schildkraut (org. sjońska), H. M. Eisen i Herz (org. „Mizrachi"), Fisch i Sroka (org. „Poale Sjon") Horner (stow. żyd. akad. „Makabea"). Obowiązkiem komitetu będzie baczyć na to, by deklarowane raty regularnie wpływały.

Podczas kampanji na K. H. uwydatniła się w całej pełni słabość org. „Mizrachi" w Rzeszowie. W akcji brał udział jedyny delegat „Mizrachi" p. N. Tachfeld. Zaproszeni do wzięcia udziału w akcji delegaci „Mizrachi" tłumaczyli nieoficjalnie swą abstynencję nieporozumieniami w ich łonie panującemi, a powstałemi podczas ostatnich wyborów do Rady Miejskiej. Od tego czasu panują tam niesnaski, które należy czemprędzej usunąć, bo na tem cierpi praca sjonistyczna. Rzeszów, który posiada rabinów i cadyków, dla których idea sjońska jest bezbożnością i herezją potrzebuje silnej organizacji ortodoksyjnej pracującej na niwie narodowo- żydowskiej. Należy ciemne i sfanatyzowane masy ortodoksji uświadamiać celowo i regularnie. Do tego org. „Mizrachi" naszego miasta w dzisiejszym stanie nie jest zdolna. Centralny komitet org. „Mizrachi" jest zobowiązany wpłynąć na konsolidację w tut. „Mizrachi". **Rad.**

---

opary, które zgęszczały się i chmurą ołowianą zasłoniły widnokrąg. Ściemniło się. Błyskawica oświetliła rzekę. Ruchcia oślepiona zapomniała, że siedzi w łódce i podskoczyła. Uderzył piorun, jakby skały nadbrzeżne pękły i lunął ulewny deszcz.

Ruchci już nie było w łodzi. Zelig zrzucił bluzkę, wpadł do wody, aby szukać dziewczynki — nie znalazł jej.

Rzeka szumiała. —

Czarne bałwany, jak potwory stojące na tylnych odnóżach, wyrzucały z pyska pieniące się szumowiny i odurzały biednego chłopca a ogniste wstęgi błyskawic go oślepiały. Łódka oddalona od niego, niosła się sama po Wiśle. Porwał go bałwan, poczuł się lekkim jak piórko, więc opuścił ręce i dał się nieść fali. W dali ujrzał wynurzający się ku niemu szklanny pałac iskrzący się zielonymi ognikami. Nad wzburzoną wodą unosiła się spowita, w białą powłokę królewna Wanda. Wabiła go ku sobie, pokazywała mu Ruchcię, posyłała mu jasne błyski jak długie języki, które się wydłużały, pieściły go obejmowały, drażniły... Nad nim stoi matka, podając mu kielich zwilżony cytryną.

Nagle rozpuszcza Wanda swoje długie włosy, otula go niemi, a jemu pod wpływem wody sączącej się z nich staje się coraz lepiej... lżej...

Zgasły błyskawice — a on płynął coraz dalej...

(Tłum. F. B.).

Przegląd prasy

P. Stroński, a więc tem bardziej — nie ma racji. — Próby wywoływania przesilenia z powodu marszałka Piłsudskiego.

Cała prasa warszawska występuje zgodnie z poparciem żądania rządu polskiego o uzyskanie mandatu dla Polski w Radzie Ligi Narodów. Żądanie zupełnie słuszne, gdyż z chwilą wstąpienia Niemiec do Ligi, został niejako naruszony stan posiadania. Niema też u nas nikogo, któryby nie zdawał sobie sprawy z powagi sytuacji, ale mimo to wydaje się nam nieprzejednane stanowisko p. Strońskiego z „Warszawianki", doradzającego nam usunięcie się z Ligi na wypadek nieprzychylnego załatwienia wniosku Polski, bardzo podejrzanej wartości. „Nieobecni nigdy nie mają racji" — mówi stare francuskie przysłowie. Spraw, na których Polsce zależy, jest dużo, a zupełna abstynencja nieobliczalne wprost by nam przyniosła szkody. Te same argumenty wytoczył przeciwko p. Strońskiemu publicysta „Naszego Przeglądu", a p. Stroński nie znosi opozycji. Arbitralny ten pan w ten sposób załatwia się ze swoim przeciwnikiem:

> Warunkiem, bez którego... co?
>
> Warunkiem, bez którego Polska wogóle nie pozostanie w Lidze, uważając stan rzeczy w r. 1919 podpisany za naruszony, a gdy Polska z Ligi się usunie, to już... z p. Szwalbem i Kołem Żydowskiem włącznie którzy będą mogli czuć się wówczas jak np. nienależący do Ligi również... Amerykanie.

Gniew, panie Stroński, szkodzi widocznie nie tylko piękności, ale i rozumowi.

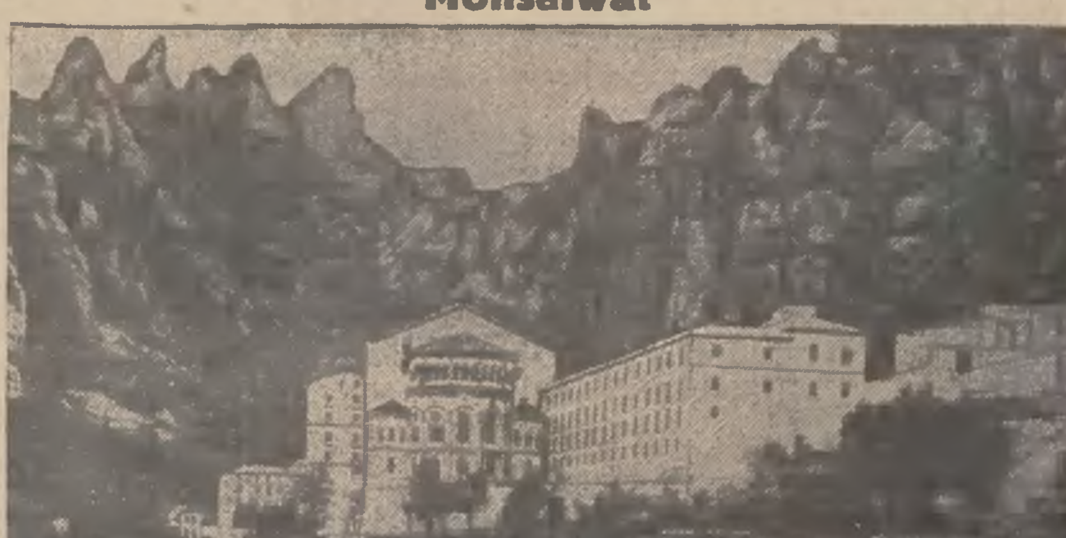
Cóż to za dzikie utożsamianie p. Szwalbego z Kołem Żydowskiem? Od kiedy to „Nasz Przegląd" jest oficjalnym organem Koła Żydowskiego, a p. Szwalbe jego publicystą? Abstrahujemy zupełnie w danym momencie od stanowiska, które zajął p. Szwalbe, ale irytacja i choroba żółciowa p. Strońskiego, stojące w związku ze stanem hemoroidalnym jego umysłowości, nie usprawiedliwiają jeszcze jego dzikich wybryków. Na szczęście możemy mieć tą nadzieję, że do rad p. Strońskiego nikt się u nas nie zastosuje.

Wielce „gniewliwym" jest też „Kurjer Poranny", ostatni z dawnych „Belwederderwiszów", jeśli wolno nam użyć wyrażenia ukutego swego czasu przez p. Nowaczyńskiego. Oto „Kurjer Poranny" gniewa się na PPS, że nie chce obecnie obalić gabinetu koalicyjnego, chociaż marszałek Piłsudski zerwał rokowania z p. Skrzyńskim. Obawia się p. Erenberg o duszę socjalistów, bo:

> Tej przewadze udział dalszy socjalistów w rządzie nadałby już charakter wszechwładzy nie znajdującej żadnego ujawnionego na zewnątrz przeciwdziałania. Jest rzeczą zupełnie jasną, że taki stan rzeczy — nie odpowiadający układowi sił w społeczenstwie — byłby tylko mechanicznem przysłonięciem bardzo groźnego przesilenia. Pomysł prawicy, aby to przesilenie uwiecznić powołaniem właśnie generała... Rozwadowskiego na ministra spraw wojskowych — dostatecznie już świadczy, że jest to przesilenie nietylko polityczne, ale już wręcz psychiczne o niedających się przewidzieć następstwach.

Czy p. Erenberg nie zdaje sobie sprawy, jakie następstwa może mieć obecnie wobec ciężkiej sytuacji finansowej i politycznej wywołane przesilenie rządowe? I my mamy cały szereg słusznych żalów i pretensyj do obecnego rządu, a zwłaszcza do ministra od paszportów ulgowych dla żydowskich studentów, którego cynizm walczy o lepsze z obłudą, ale wywołanie przesilenia rządowego, w obecnym momencie, kiedy p. Skrzyński prowadzi taką ciężką walkę w Genewie, uważamy za zbrodnię. **Assi.**

Monsalwat



Na równinie katalońskiej, niedaleko Barcelony, wpośród winnic i ogrodów oliwnych, wznosi się góra Montserrat — Monsalwat — siedziba św. Grala — przedmiot mistycznej tęsknoty całego średniowiecza. Rycina powyższa przedstawia klasztor benedyktyński na Monsalwacie, którego początki sięgają wczesnego średniowiecza.

Wesoły kącik

AUTENTYCZNE.

Poznańska rada miejska wybrała na ubiegłem posiedzeniu dwóch członków do komisji walki z alkoholizmem przy województwie. Klub N. P. R. — jak donosi „Postęp" poznański — delegował do tej komisji swego członka klubu.. restauratora p. Kasprzaka..

* * *

— Pieniądze nie dają szczęścia. Znam ludzi, którzy mają po 10 miljonów w majątku i są nieszczęśliwi. Inni znowu mają tylko po 5 miljonów i bardzo im jest dobrze..

* * *

— Kazio jest chory i nie będzie mógł z tobą mówić. Czy masz do niego jaką sprawę?

— Chciałem się tylko dowiedzieć, czy on ma „Cierpienia Werthera"?

— Nie, to coś żołądkowego.

Jak pomóc kupiectwu żydowskiemu?

Ankieta publiczna „Nowego Dziennika“

Kraków, 13 lutego.

(a) Pauperyzacja kupiectwa żydowskiego postępuje naprzód w zastraszającem tempie. Minęło już 8 lat od zakończenia wojny światowej i od powstania państwa polskiego, a jednak warunki, w których musi pracować kupiectwo w Polsce, są jeszcze bardzo dalekie od normalnych i nie niestety nie wskazuje na rychłą ich poprawę. Zbytecznem byłoby wyliczać szczegółowo wszystkie te, nazbyt dobrze znane przeszkody, które codziennie pokonywać musi kupiec, szczególnie żydowski, by przecież utrzymać się na powierzchni i uratować swą egzystencję od zagłady.

Zarówno błędy administracji państwowej, z którą kupiec ma tak często do czynienia, jak i ogólne warunki gospodarcze i finansowe złożyły się na to, by zadanie to kupiectwu żydowskiemu, jak najbardziej utrudnić. Utrudnienia przywozu i wywozu, mnogość i zbytnia wysokość podatków państwowych i gminnych trudności wyjazdu za granicę potęgują jeszcze grozę położenia kupiectwa, które i tak załamuje się pod ciężarem stagnacji handlowej, braku kredytu niepewności walutowej i wszystkich innych objawów choroby ogarniającej nasz organizm gospodarczy, a zwanej — zbyt delikatnie — kryzysem.

Jaskrawym dowodem, jak dalece wyczerpała się już odporność życiowa kupiectwa żydowskiego w walce z temi wszystkiemi przeciwnościami, są choćby ogłoszone przez nas onegdaj cyfry. wykazujące upadek handlu i przemysłu żydowskiego w województwie krakowskiem. Nie lepiej, a raczej gorzej, przedstawiają się stosunki w innych dzielnicach kraju. Fala upadłości i konkursów zalewa coraz liczniejsze i — zdawałoby się — mocniejsze przedsiębiorstwa, a jedna upadłość pociąga za sobą dalsze. Zatraca się w tych warunkach wzajemne zaufanie, ustaje kredyt. a wszelka praca staje się niemożliwą.

Czy można jednak wobec tej żywiołowej katastrofy, jaka nawiedziła nasze życie gospodarcze. założyć ręce i czekać z fatalistycznym spokojem na to, co przyszłość nam przyniesie? Jakkolwiek ciężkie byłyby trudności chwili obecnej, to jednak możliwem jest zawsze złago dzenie ich przez zjednoczony wysiłek ludzi dobrej woli. Społeczeństwo nie może pozostawić tej sprawy trosce rządu, lecz winno samo przyczynić się do dzieła pomocą swą, czy to w postaci rad, czy przez wytknięcie błędów, dających się usunąć. Jeśli rząd jest lekarzem, to społeczeństwo jest pacjentem, który wprawdzie nie zna teorji medycyny, ale wie za to, co go najbardziej boli i gdzie pomoc jest najpotrzebniejsza. Tak, jak doświadczony lekarz nie lekceważy wynurzeń pacjenta, tak i czynniki rządzące nie powinny więc przechodzić do porządku nad życzeniami i krytykami społeczeństwa, gdyż może się w nich znaleść zdrowe ziarno, którego będzie można z pożytkiem użyć w pracy nad opanowaniem katastrofy grożącej zagladą całemu społeczeństwu.

Wychodząc z tej właśnie myśli, otwieramy publiczną ankietę na łamach naszego pisma na temat:

Jak pomóc kupiectwu żydowskiemu?

i zapraszamy naszych Czytelników do nadsyłania swych uwag i projektów w tym kierunku, które ogłaszać będziemy w miarę nadsyłania, kierując się nie tyle ich opracowaniem stylistycznem, ile ich treścią.

Pożyczka amerykańska dla miast

Towarzystwo amerykańskie „Ulen and Co“, które udzieliło 10 miljonów dolarów pożyczki czterem miastom w b. Królestwie na urządzenie inwestycyj, zwróciło się do kilku miast w Zagłębiu oraz Kielc, proponując ulokowanie w nich dalszych 10 miljonów.

Jak stwierdza dotychczasowa praktyka interes ten z punktu widzenia amerykańskiego jest świetnym businnessem, miasta polskie jednak znalazły się wprost pod okupacją finansów amerykańskich. Tak np. Częstochowa — jak nas stamtąd informują — pożyczyła 2 miljony dolarów przy oprocentowaniu nom. 8 procent rocznie, z tym warunkiem, że roboty wodociągowo-kanalizacyjne wykona Tow. Ulen and Co. Na samych obligacjach, których kurs ustalono na 86 za 100, Częstochowa straciła 280 tysięcy dolarów, od których trzeba płacić około 168,000 zł. proc. rocznie, co de facto podnosi stopę procentową z 8 na 9.3 rocznie. Za plany i przedwstępne „prace“ Tow. Ulen and Co policzyło sobie „zaledwie“ 250 tysięcy dolarów, czyli 1.775,000 zł, od których procenty wynoszą (w stosunku 9,3) zł. 165,075 zł, co ostatecznie podnosi nominalną stopę procentową do 10,1 proc. Pensje inżynierów Tow. Ulen and Co. są tak wygórowane, że polscy inżynierowie pracowaliby najchętniej nawet za jedną czwartą tego wynogrodzenia. Tow. Ulen and Co. jest jakoby bankierem, koncesjonarjuszem i przedsiębiorcą robót i samo przeprowadza zakupy, wobec czego rola miasta sprowadza się do przyglądania się robieniu złota na polskiej nieoględności.

Międzynarodowy Targ drzewny w Poznaniu

Jednym z poważnych artykułów eksportowych, produkowanych przez Polskę jest drzewo.

Dotychczas zagraniczny odbiorca drzewa, potrzeby swoje częściowo zaspakajał pośrednio via Niemcy, które drewno nasze, należycie wysortowane, lub przerobione, wysyłały na rynki konsumpcyjne, lecz pod swoją firmą. Z powodu zamącenia handlu drzewem przez wojnę celną z Niemcami poza indywidualnemi próbami poszczególnych firm, bardziej zasobnych i sprężystych, przeważająca masa producentów drewna i wyrobów zeń, znalazła się w dezorjentacji i sprzedaje swoją produkcję gdańskim pośrednikom i spekulantom, lub też dostarcza surowiec sąsiadom, powiększając przez to rzesze bezrobotnych rąk w kraju.

Chcąc umożliwić krajowym producentom bezpośrednie nawiązanie kontaktu z zagranicą, Miejski Urząd Targu w porozumieniu z Giełdą drzewną w Bydgoszczy, Dep. Leśnictwa i Naczelną Radą Drzewną organizuje I. Międzynarodowy Targ Drzewny w Poznaniu, który odbędzie się razem z dorocznym Międzynarodowym Ogólnym Targiem w czasie od 2 do 9 maja rb.

Zadaniem Międzynarodowego Targu Drzewnego w Poznaniu jest:

1) zgrupować producentów polskich, którzy chcą, mają możność i rozumieją niezbędność reprezentacji naszego przemysłu drzewnego wobec zagranicy, przez co pośrednio robią wielką rzecz społeczną i ogólno-państwową;

2) dać możność poszczególnym udziałowcom Targu osiągnięcia pozytywnych, indywidualnych rezultatów drogą nieznacznego wysiłku materjalnego;

3) dać możność korzystnej sprzedaży swojej produkcji bezpośrednio w pierwsze ręce;

4) dać możność Wystawcy prócz korzystnej sprzedaży własnych surowców i fabrykatów, obejrzenia i nabycia ulepszonych narzędzi dla swoich warsztatów, gdyż fabrykanci maszyn krajowych i zagranicznych gromadnie obsyłają Targi Poznańskie swoimi fabrykatami.

Wszelkich wyczerpujących wyjaśnień udziela interesentom Fr. Borsuk, starszy przysięgły makler giełdy drzewnej w Bydgoszczy (adres: Warszawa, Piękna 16 a.).

W SPRAWIE NIEWYKORZYSTANYCH LICENCJI PRZYWOZOWYCH.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesowanych, iż pozwolenia na przywóz towarów wydane w roku ubiegłym, a niewykorzystane przez importerów, stanowić mogą podstawę do wydawania nowych pozwoleń tylko do dnia 20-go lutego br. włącznie.

Zaznacza się że Centralna Komisja Przywozowa nie uwzględnia podań wnoszonych na podstawie niewykorzystanych zezwoleń przywozowych, a dotyczących tych towarów, na które nie ma obecnie rozporządzalnych kontyngentów wskutek niewyznaczenia ich lub też wskutek zupełnego ich wyczerpania. W razie wyznaczenia nowych kontyngentów na te grupy towarów (jak np. na pomarańcze, korzenie, śliwki suszone itp.) pozwolenia przywozowe niewykorzystane, stanowić będą nadal pewien argument przy rozpatrywaniu zapotrzebowań, jednak nie w tak szerokim zakresie, jak się to stosuje obecnie.

PODATKI

ZWOLNIENIE PODAŃ OD STEMPLI. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 5 stycznia br. zwróciło uwagę izbom Skarbowym, że prośby o udzielenie podstaw wymiaru podatku majątkowego są wolne od opłaty stemplowej.

FINANSE

W SPRAWACH FINANSÓW RZESZY NIEMIECKIEJ. W związku z zabiegami koncernów przemysłowych i banków niemieckich o pożyczki amerykańskie, wybitniejsi przemysłowcy i finansiści niemieccy, którzy do niedawna rozsiewali paniczne wiadomości o sytuacji gospodarczej Niemiec, obecnie udzielili prasie szeregu wywiadów, w których wyrażają najbardziej optymistyczne opinje o przyszłości przemysłu niemieckiego. Rezultat całej tej propagandy wyraził się już w gwałtownej zwyżce wszystkich walorów notowanych na giełdzie berlińskiej. Poważne głosy jednak ostrzegają przed tym optymizmem, wątpią bowiem czy cała ta sztucznie inspirowana propaganda wytrzyma na dłuższą metę.

Informator podatkowy

CH. B. KRAKÓW. 1) Skutkiem wykupienia patentu niższej kategorji nie należy uważać przedsiębiorstwa za nowe; decyduje tylko, czy przedsiębiorstwo zostało jako nowe zgłoszone do władzy przemysłowej. 2) Zdaniem naszem nie jest potrzebny szyld dla takiego składu.

CZYTELNIK Z TARNOWA: Jeżeli akceptant jest małoletni, nie można weksla zaskarżyć.

STAŁY CZYTELNIK Z JASŁA: 1) Należy interwenjować osobiście (może przez tut. Stowarzyszenie Kupców) lub wnieść ponowne podanie. 2) Pozwoleń przywozu, których termin upłynął nie można prolongować, lecz można tylko wnieść nowe podanie o pozwolenie przywozu na podstawie dawnego pozwolenia. Prośbom takim przysługuje pierwszeństwo.

S. N. BŁAŻOWA: Świadectwo przemysłowe IV. kategorji wystarcza tylko wtedy, jeśli się wykonuje drobną sprzedaż towarów w niewielkich pomieszczeniach, nie posiadających ani wyglądu ani charakteru pokoju.

BEZET: Należy czekać jeszcze na ogłoszenie urzędowe odnośnego układu polsko-włoskiego.

PRZEGLĄD PALESTYŃSKI

Kwestja arabska w Palestynie*)

Referat Ben Guriona w palestyńskiej Radzie Reprezentantów.

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, w lutym.

Obrady II. Assefat Haniwcharim (o których przebiegu już szczegółowo donosiliśmy — red.) przyczyniły się m. in. do częściowego wyświetlenia piekącego problemu arab. w Erec. I tak, omawiając w swym referacie kwestję arabską, określił Ben Gurion w sposób precyzyjny nasz stosunek do mającej w myśl warunków mandatu powstać parlamentarnej reprezentacji ogółu mieszkańców Palestyny. Do tychczas, jak wiadomo, staliśmy wobec tej ewentualności nawet teoretycznie nieprzygotowani, a tem samem nieświadomi ostatecznych żądań, które pod tym względem stanowić miały w przyszłości nasz polityczny program.

Nie przeczyliśmy konieczności powołania do życia ludowej reprezentacji, któraby w miejsce obecnego rządu palestyńskiego, ustanowionego przez Anglję, ujęła w swe ręce ster spraw politycznych i gospodarczych. Nie przeczyliśmy, gdyż nawet najbardziej reakcyjny sjonista zawsze jeszcze na tyle ma poczucia demokracji, by zrozumieć, iż obecna forma sprawowania rządu w Palestynie nie może być wieczną. Z drugiej zaś strony to poczucie demokracji wprowadzało z konieczności w statut przyszłego sejmu palestyńskiego system rozstrzygania większością głosów. Nie ulega wątpliwości, że uchwały sejmu demokratycznego, w którym Arabowie stanowić będą większość, godzić będą w trzon interesów żydowskich. Ideał demokracji zamienił by się, jak to niestety często bywa, w pięść większości, majoryzującej mniejszość. Pewnem więc jest, że sejm o takim ustroju i o tradycyjnej demokratycznym sejmom politycznej i ustawodawczej kompetencji uniemożliwiłby realizację mandatem przewidzianej żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Jeżeli bowiem dotychczas stronnictwa arabskie — w myśl zasady, że wszystko, co służy Żydom, szkodzić musi Arabom — nie tylko występują przeciw imigracji Żydów do Palestyny, przeciw szkolnictwu hebrajskiemu i osiedlaniu się Żydów na roli, ale domagają się zniesienia deklaracji Balfoura, cóż dopiero będzie w sejmie, w którym dzięki swej liczebnej przewadze będą mieli decydujące słowo.

Wprawdzie Anglja tak długo sejmu palestyńskiego nie zwoła, jak długo trwać będzie opór Arabów przeciw deklaracji Balfoura. Deklaracja bowiem Balfoura stanowi podstawę, wykonywanego przez Anglję mandatu. Z chwilą zniesienia deklaracji Balfoura musiałaby również i Anglja z Palestyny ustąpić, co wobec wzmagającego się wpływu angielskiego w bliskich Palestynie krajach jest wprost nie do pomyślenia. Z drugiej jednak strony i my Żydzi mamy żywotny interes w tem, by rząd nad Palestyną wykonywali ludzie, stojący pod kontrolą całej ludności palest. W ten tylko sposób będzie można dotychczasową „neutralność" rządu w stosunku do gospodarczych potrzeb kraju pchnąć na bardziej aktywne tory, będzie można wpłynąć na rząd, by obniżył cła i podatki ,choćby za cenę zmniejszenia nadwyżki w budżecie, by budował drogi, osuszał bagna, użyźniał pustkowia, by jednem słowem robił to, co obecnie robi — organizacja sjońska.

Z tych wszystkich przyczyn także ze strony żydowskiej podnoszą się ostatnio głosy, domagające się samorządu, lecz — z pewnemi zastrzeżeniami. Zastrzeżeniom tym dał Ben Gurion jasny, i niedwuznaczny wyraz. „Nie przyszliśmy do Palestyny by kogokolwiek uciskać, nie chcemy jednak, by nas ktoś uciskał. Godzimy się na wspólną reprezentację parlamentarną pod warunkiem, że z pod kompetencji sejmu palestyńskiego wyjęte będą sprawy imigracji, szkolnictwa i wyznań, a pozostawione każdej narodowości do załatwienia według własnego uznania.." W ten sposób po raz pierwszy z oficjalnej trybuny żydowskiej dobitnie ustalono nasz stosunek do arabskich politycznych aspiracyj, nakreślając równocześnie drogę którą bez uszczerbku dla naszego sumienia i naszych narodowych interesów iść nam należy. Nie trzeba chyba wskazywać na to, jak z jednej strony droga ta korzystnie wyróżnia się od karkołomnej ścieżki, którą w swej światoburczej popędliwości iść chcą rewizjoniści i o ile z drugiej strony teza ta przewyższa koncepcję Weltscha o podwójnej, żydowskiej i arabskiej siedzibie narodowej w Palestynie.

B. Zimmerman.

*) W kwestji żydowsko arabskiej zamieścimy wkrótce po kolei szereg artykułów, odzwierciedlających różne zapatrywania, jakie panują odnośnie do tego problemu w ruchu sjonistycznym. — Red.

JÓZEF BARAZ (Daganja).

Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość pewnej kwucy

Z okazji nabycia terenów Um - Dżuni przez Z. F. N.

Niedawno minęło 15 lat, jak założona została kwuca Daganji. Przed szesnastoma niespełna laty osiadła tam, na ziemi Keren Kajemet Leisrael, grupa złożona z 7—8 osób, z pośród najlepszych robotników Galilei. Z drżącem sercem wzięli na siebie ci chalucim odpowiedzialność prowadzenia własnego gospodarstwa. Niepewni wyników swego czynu, lecz z silną wolą i z dokładną oceną swojego kroku, przystąpili do pracy.

Pierwszy rok pracowali w wiosce arabskiej, w lepiankach arabskich, gdyż ziemia Keren Kajemet nie była jeszcze wymierzona i od dzielona od ziemi arabskiej. Był to rok wznioslego i radosnego tworzenia. Przywiązaliśmy się do miejsca i czuliśmy, że tu jesteśmy u siebie w domu.

Z jednej strony prymitywne arabskie pługi i najemni robotnicy, których effendi wyzyskiwał i ciągle zmieniał na innych z drugiej zaś strony pługi europejskie, wrzynające się głęboko w ziemię, prowadzone ręką wolnego robotnika żydowskiego przy dźwiękach pieśni radosnej, pieśni zwycięskiej.

Wreszcie opuściliśmy lepianki arabskie i przenieśliśmy się na to miejsce, w którem po dzień dzisiejszy mieszkamy; zamiast brudnych lepianek, zbudowaliśmy duże, piękne budynki Daganji.

Domki arabskie, w których mieszkaliśmy pierwszych kilka lat, zapadły się tymczasem. Jedna tylko taka chałupka pozostała — wspomnienie przeszłości...

Przez dłuższy czas ciągnęło nas jeszcze do

DR. R. FELDSZUH (BEN SZEM).

Obrazki palestyńskie z niedawnej przeszłości

Kobieta

1.

O kwadrans drogi od naszych namiotów znajdowały się nasze konie. Nie mieliśmy jeszcze wówczas dla nich stajni ani też baraków.

Była to pieczara na stoku góry z wąskiem, ledwie dla pochylających się koni do przejścia wystarczającem wejściem. Olbrzymia skała zawisła nad wejściem niby złowrogi daszek rosyjskiego policjanta, który zaczaiwszy się nad kryjówką, czuwa.

Przed wejściem stał wóz ciężki, tworząc jakby bramę a pod nim siedział lub leżał uzbrojony szomer.

Wieczór wypisał był już swoją obecność na czole wynurzającego się łagodnie księżyca i na twarzach roziskrzonych, rozweselonych, dziecinnych, rozpromienionych gwiazd. Lekki podmuch wiatru przyniósł z równin i gajów, hal i wadi'ów (Wadi = rzeka, po arabsku) aromat cichego, miłego jestestwa spokój. Zadowolenie istnienia, zapach pomarańczy i cytryn, zmieszany z żywicą cyprysów i pinji, wkradł się zapatrzonej w świat, w siebie, w swą młodość, nej zapatrzonej w świat, w siebie, w swą młodość, pełną ofiar i nadziei, pełną żądz piękna i czystości.

Grupa młodych przybyszy wokoło namiotów.

Spokojne, smętne dźwięki gitary zlewały się z lekko oddychającą wkrąg piersią natury i świata.

Wszystko kołysało się na falach harmonji i spokoju.

Nagle strzał a w jedną sekundę potem: „trach-trach: trach" dwanaście razy.

Ale ostatniego wystrzału nikt się nie doczekał spokojnie na miejscu.

Zaalarmowano wszystkich, głównie tych kilku starszych, którzy już dawniej byli w kraju, pochwycono broń i puszczono się biegiem naprzód.

I bicie serc tych młodych chłopców, nowicjuszy w kraju i jego niebezpieczeństwach mieszało się z pełnemi bojaźni szeptami młodych chalucot, pozostawionych w namiotach.

Strzały doszły nas od strony pieczary, i tam też wszyscy pobiegli.

Na drodze zatrzymali się.

Pełzać rzucił rozkaz Eliezer, stary szomer, znający dobrze Arabów.

Wtem znowu strzał i rozdzierający powietrze krzyk:

„Allah kierym".

Podnieśli się niektórzy by biec.

„To arabski krzyk. Prędko na czworakach" rozkazał dalej Eliezer. „Co Jakób (szomer koni) robi?

Przybiegli pod pieczarę.

„Jakób!"

Cisza.

„Jakób! Hej Jakób!"

Cisza.

Posunęli się prawie pod wóz.

„Jakób! Jakób powtórzyło kilka głosów z lękiem.

„Has (Milcz)" cichy, rozkazujący głos z pieczary. Cichy, ale delikatny głos, jakoby kobiety.

„Mi szam (Kto tam)?" zapytał Eliezer wstając, za którego przykładem wszyscy natychmiast poszli.

„Ani (Ja!) odpowiedziała wyniosła, wysoka postać kobiety o rozwianych włosach i rumieńcem na twarzy. W dłoni ściśnięty browning.

„Ty, Ajalah, ty?"

„Ani" odpowiedziała z dumą.

I gdy wszystkich oczy skierowane były ku niej serca wszystkich gorzały radością, gdyż o tę zardzewiałą strunę, o wiarę w siebie, uderzyła silną, potężną ręką kobieta Ajalah.

Ale ona, oszołomiona walką, wskazała ręką w stronę pieczary.

Odsunięto wóz i wyciągnięto Jakóba. Z lewej nogi krew tryskała strumieniami.

Twarz szomra promieniała z radości pierwszej obrony.

I opowiedziała nam Ajalah („Sarenka" hebr.), że była w drodze do pieczary, gdy usłyszała wystrzał z beduińskiego karabinu. To zapewne Beduin próbował czujności szomra, by się dostać do pieczary. Znienacka zaskoczony i zraniony Jakób wystrzelał wszystkie trzy magazyny a potem wpadł w omdlenie. Ona dobrze znała drogę, przyczołgała się nie-

starego gniazda. W soboty i święta szliśmy na spacer do wsi i spędzaliśmy długie godziny w dzikim ogrodzie nad brzegiem Jordanu, ogrodzie, należącym do owego effendi.

Przybywając do wsi, kręciliśmy się dokoła jedynej pozostałej lepianki, zaglądaliśmy do wnętrza i wspominaliśmy pierwszy rok naszego pobytu tutaj.

Oto ten maleńki pokoik, mający zaledwie 4 metry kwadratowe, służył nam, jako miejsce na zebrania, biuro, aptekę, szpital, sypialnię. Tu znajdowaliśmy schronisko w czasie deszczu, podczas gdy we wszystkich innych domkach przeciekała woda.

Tu spędził wiele nocy tragicznie zmarły Józef Busel, tu śnił najpiękniejsze ze swoich snów o przyszłości kwucy.

Tyle rzeczy widziała ta mała izdebka...

W ciągu 15-lat zasypany został kanał, któryśmy przekopali, lecz granice nie zostały zniesione.

I nastąpił dzień! Było to owego dnia, gdy minęło 15 lat od czasu, jakeśmy się osiedlili w Daganji. Kanał został doszczętnie zasypany, granice zostały zniesione, — Keren Kajemet Leisrael odkupił i drugą część gruntów.

Maleńka izdebka arabska w byłej wiosce pozostała cała, a sny, tóre snuto w tej lepiance, zostały ziszczone.

Nowe miasto Afuleh (Izreel)

Przed niespełna dwoma laty Towarzystwo Amerykańskie „Khilijath Zion“ wraz z Towarzystwem „Meszek“ nabyło obszar 16.000 dunamów na terenie Afuleh. Ziemia ta była do owego czasu uprawiana przez mieszkańców małej wioski arabskiej, liczącej 35 do 40 rodzin, które grunty swe dzierżawiły od effendiego. Na całej tej wielkiej przestrzeni nie było nawet jednego drzewka. Przyczyna tego jest prosta i zrozumiała. Tych kilka mieszkańców wioski pracowało na ziemi swej tylko tymczasowo. Gdy poprzedni dzierżawcy opuścili to miejsce, otrzymali odszkodowanie, które im dało możność urządzenia się na roli w innem miejscu.

Afuleh, znajdując się w sercu Emeku, w samem centrum wielkich „kwucoth“ i osiedli robotniczych, które zostały zbudowane za pieniądze Keren Hajesod na gruntach Keren Kajemet Leisrael, jest jakby przeznaczona by stać się wielkim ośrodkiem rolniczym i przemysłowym dla rozwoju Emeku. Po tem, jak Keren Kajemet spełnił swoje zadanie, zadanie pioniera w dziele wykupu-wyzwolenia Emeku, dana została możność Towarzystwom „Khilijat Zion“ i „Meszek“ rozpoczęcia budowy nowego miasta które nosić bedzie nazwę Izreel.

Od rozpoczęcia prac przygotowawczych nie minął jeszcze rok, a budowa juz posuwa się w szybkim tempie, tak że ten, kto miejsce owo zwiedził przed rokiem, ze zdumieniem naj wyższem stwierdza kolosalny postęp. Cała przestrzeń została podzielona na 4 części: 1) grunty dla małych gospodarstw wiejskich; 2) grunty dla osady miejskiej i dla centrum handlowego, 3) grunty dla wielkiego przemysłu, 4) grunty dla przemysłu drobnego.

Budowa domów posuwa się szybko naprzód. W chwili obecnej w trakcie budowy znajduje się 109 domów. Przeprowadzono już drogi i ulice długości 3 km., naprawiono także drogi stare i szosy.

W Afuleh jest dużo wody, wobec czego tow. „Khilijath Zion“ i „Meszek“, przeprowadzają obecnie kanalizację.

Wkrótce rozpocznie się wyłożenie betonem głównej ulicy, która przechodzi przez centrum handlowe, gdzie się buduje większość domów.

Ostatnio rozpoczął pewien przedsiębiorca budowę wielkiego domu (30 metrów kwadr.); będzie to pasaż handlowy. Wkrótce zostanie ukończona budowa wielkiego hotelu nowoczesnego. ze wszelkiemi wymogami, który będzie postojem dla setek turystów, przybywających do Afuleh dla obejrzenia nowego miasta żydowskiego i dla zwiedzenia wiejskich osiedli narodowych na gruntach Keren Kajemet, znajdujących się w okolicy.

Z budynków przemysłowych możemy wymienić: już zbudowaną fabrykę p. n. „Haroszeth Haemek“, należącą do żydowskiej organizacji robotniczej, oraz młyn. Rząd palestyński zawarł już umowę z przedsiębiorcą prywatnym w sprawie budowy poczty i dyrekcji policji w Afuleh.

Zarząd miasta Afuleh rozpoczął sadzenie drzew na placach publicznych, okazuje także poparcie osobom prywatnym, które chcą zasadzić drzewa na swoich parcelach.

Dotychczas osiadło w Afuleh 120 rodzin. Ci którzy przybywają w celu osiedlenia się kupują ziemię od wspomnianych towarzystw, w których rękach znajduje się budowa miasta i otrzymują pożyczki do 30 procent na budowę domów Mieszkańcy są przeważnie zatrudnieni przy budowlach i w handlu. Można zanotować także zaczątki przemysłu.

Wraz z grupą robotników żydowskich, zatrudnionych przy budowlach, ilość mieszkańców w nowem mieście żydowskiem sięga 1200 osób.

Przy budowie tego miasta inwestowano już znaczne kapitały: na meljorację — 50.000 funtów i na budowle — 250.000 funtów.

Miasto Izreel jest ze wszystkich stron otoczone wiejskiemi osadami żydowskiemi, zbudowanemi na gruntach Keren Kajemet Leizrael.

—o-o—

Konserwatorjum muzyczne w Palestynie

Znany muzyk Jasza Hefec, odbywający obecnie tournee po Europie, wypowiedział się we wywiadzie z przedstawicielem „Wiener Morgenzeitung“ o projekcie stworzenia hebrajskiego konserwatorjum w Palestynie:

„Nie z przyczyn sjonistycznej ideologji powzięli moi przyjaciele i ja plan stworzenia konserwatorjum hebrajskiego w Palestynie. Dla nas jest instytut muzyczny rzeczą główną, przytem mam przekonanie, że muzyka jest elementem, który jednoczy narody i że hebrajskie konserwatorjum ma pod tym względem do spełnienia bardzo ważne zadanie. Przy współpracy znanego muzyka żydowskiego Godowskiego i pod moim kierownictwem powołano w Nowym Jorku do życia towarzystwo „Jewish Memorial Conservatory in Palestine“. Towarzystwo to ma za cel budowę i utrzymanie konserwatorjum muzycznego w Palestynie. Rozporządza ono obecnie znaczną sumą 2 miljonów dolarów, a istnieje według mego przekonania uzasadniona nadzieja, iż żydostwo amerykańskie, u którego projekt ten znalazł silny oddźwięk, przyczyni się także nadal koniecznymi środkami materjalnymi do urzeczywistnienia planu. W połowie kwietnia udaję się z moim przyjacielem Godowskim do Palestyny, by być obecnym przy ostatnich przygotowaniach do położenia kamienia węgielnego pod konserwatorjum. Mamy zamiar wspólnie urządzić w Palestynie i Egipcie szereg koncertów na rzecz palestyńskiego konserwatorjum. Konserwatorjum powstanie niedaleko Uniwersytetu Hebrajskiego i ma być centrum kultury muzycznej dla całego Wschodu. Szereg wybitnych pedagogów muzycznych z Europy i Ameryki oświadczyło gotowość współdziałania w wewnętrznym rozwoju konserwatorjum, jako stali, lub przygodni nauczyciele. Przy głębokiem zainteresowaniu, jakiem cieszy sie muzyka u Żydów, można się spodziewać, że instytucja ta, która zajmie się obok pielęgnowania międzynarodowej muzyki, w szczególności muzyką żydowską i muzyką Wschodu, rozwinie się bardzo pomyślnie.

Znaczne zmniejszenie garnizonu angielskiego w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Palestyńska Ajencja Telegraficzna dowiaduje się, iż korpus żandar-

---

daleko pod skałę, czując instynktownie, że tędy przechodzić będzie Arab.

I pomściła Jakóba.

Kula dosięgłą Beduina.

Ale trupa nie znaleźliśmy.

Pewnie koń martwego już pana uniósł gdzieś daleko do braci.

I nie spadł ten syn rabunku i puszczy, syn wolności z konia, choć był już martwy.

2.

Było to z początkiem roku 1920 (5681 r. ż.).

W powietrzu czuć było rozruchy. Ten początkowo z lekka wzięty nastrój u Arabów stał się poważnym. Serca silniej bić zaczęły a oczy blasku nabrały.

Nasz kwucah, leżąca u stóp góry, niedaleko wielkiej a komunikacyjnej drogi Jerozolima—Jaffa, stała otworem ciemnym nocom, burzliwym wiatrom i dzikim fellachom i beduinom. Usypaliśmy szańce od strony gór, przygotowali broń, porozumieli się z innemi kwucami (grupami) co do wspólnej obrony, omówili plan czat by nie zostać osaczonymi, zaopatrzyli się w prowiant i czekali.

Co wieczora brał jeden z nas karabin na ramię, przerzucał kołczan przez pierś i szedł na „szmirah“ (czaty) koło namiotów. A za nim nasze oczy, pełne przyjaźni, miłości i siły. Za dnia wysyłano patrole jeźdźców.

W polu pracowaliśmy mało i z bronią przy boku. I stale się. Jadący na zwiady Jehudah przez cały dzień nie wracał.

Noc przeżyliśmy gorączkową, pełną bólu.

Nad ranem poszliśmy go szukać. I daleko w krzakach leżał. — Jehudah. Czoło miał nożem rozcięte a z piersi krew się sączyła. Ale życie jeszcze nie ustąpiło. Tliła się jeszcze iskierka drogiego życia i przez słabe pukanie w pulsie o pomoc prosiła.

Wzięliśmy go na ręce i do namiotów kroczyli.

„Jehudah?.. A gdzie Wardah (imię konia szlachetnego)?“ było pierwsze pytanie Alizy, która konia pielęgnowała.

Dziwnie mię to przejęło żalem, zgryzotą a w głębi... czemś wręcz przeciwnem. O konie pytać, gdy leży rozkrwawiony brat kwucy, prawdziwie po arabsku.

Wieczorem była narada.

Jedni chcieli natychmiast pojechać po policję do miasta, drudzy radzili wnet zbrojno wyruszyć inni natomiast uważali, że należy udać się do wioski Gusz, szczep, który żył z nami w przyjaźni i ich namówić do napadu na tych Arabów, których jako sprawców zamachu podejrzywaliśmy.

„A my co?“ odezwała się nagle młoda, hoża Tamar.

Nie zrozumieliśmy, ale instynktownie krew uderzyła do głowy.

„A my co?“ powtórzyła z naciskiem. Wiecznie czekać, aż nas napadną i bronić się w rozpaczy? Golus! Sami napaść nie możemy?

„Tamar!“ wymówiliśmy, czując, że należy jej wyrzut zrobić, a nie mając jednak podstawy, która nam nagle zabrakła.

„Tak“ powiedziała ona. „My nie chcemy tracić sławy spokojnego, kulturalnego narodu a o godności jeszcze nam zawcześnie pomyśleć, co?

„A jak my was (wskazując na kobiety) zostawimy?“ zapytał stary Jecheskiel.

Nas zostawić? ha, ha, ha! My z wami wyruszymy Jak Beduini. Czy i w nas nie bije krew, łaknąca zemsty. siły, krwi i walki?

— — — Lecz nie wykonaliśmy tej propozycji. Pojedynczo grupki wyruszyły, pojedynczo się z Beduinami rozprawiły.

A ja rozważałem.

„Kobiety żydowskie są namiętne, pełne wesołości życia, żądzy, zdrady“ to teza Europy. Taki atestat wystawia świat naszym kobietom.

„Namiętne — — — pełne zdrady“.

Tak. Są namiętne. Ta ze Wschodu pochodząca, krew odróżnia nas od innych współmieszkańców Zachodu, wybija nas.

I nasze kobiety się odróżniają. Namiętnością.

A nie mająca w golusie upustu namiętność na negatywną część życia się przechyla, boby pękła z nadmiaru; dopiero tu w kraju ona pełna poświęcenia, wiary i szczerości. Pełna serca i duszy, dodaje otuchy i krzepi.

Namiętność naszych kobiet.

merji angielskiej w Palestynie, który stanowił dotąd angielską armję okupacyjną i utrzymywany był przez rząd Wielkiej Brytanji, zostanie w najbliższych czasach zreorganizowany na nowych zasadach. Korpus żandarmerji angielskiej, który składa się z 750 żołnierzy włącznie z oficerami zredukowany zostanie do liczby 200 i zjednoczony zostanie z miejscową żandarmerją. Żandarmerja, która podlegała dotąd bezpośrednio angielskim władzom wojskowym, w przyszłości stanowić tylko będzie sekcję miejscowej służby bezpieczeństwa. Reorganizacja sił wojskowych w Palestynie znamionuje likwidację garnizonu brytyjskiego, utrzymywanego dotąd za finanse Wielkiej Brytanji.

Jak wiadomo, w ósmą rocznicę ogłoszenia deklaracji Balfoura na wiecu zwołanym w dn. 2 listopada 1925 r. w Londynie, b. Wysoki Komisarz Palestyny sir Herbert Samuel oświadczył, iż pokój panujący w Palestynie umożliwi wkrótce rządowi zmniejszenie garnizonu palestyńskiego o cztery piąte.

Utrzymywanie garnizonu angielskiego w Palestynie kosztowało angielskie ministerstwo finansów w roku budżetowym 1921/22 około cztery miljony funtów, w roku 1922/23 około dwa i pół miljona funtów, w roku 1923/24 — półtora miljona, a w roku 1924/25 jeden miljon funtów.

Drobne wiadomości palestyńskie

— Żydowski Fundusz Narodowy przeznaczył obszar gruntu o przestrzeni 5000 dunamów w Jidrah, w pobliżu Hajfy, celem wybudowania tam domków robotniczych, otoczonych ogródkami. W nowem miejscie robotniczem osiedlonych będzie 1200 rodzin robotników żydowskich.

— Sir Wyndham Deedes wystosował po swoim pobycie w Europie środkowej w celach agitacji na Keren Hajessod list do prof. Weizmana, w którym wyraża podziękowanie prezydentowi Organizacji Sjonistycznej za danie mu sposobności obserwowania intenzywności pracy sjonistycznej. W końcu zapowiada sir Deedes iż chętnie weźmie udział w dalszej pracy agitacyjnej na rzecz „Keren Hajessod“.

— Dawny Chacham baszi w Turcji, a obecny nadrabin Egiptu Chaim Nachum, wyjeżdża na czele wielu turystów Żydów z Egiptu do Palestyny. W podróży mają wziąść udział wybitni Żydzi egipscy którzy chcą poznać żydowską pracę odbudowawczą w Palestynie. Podróż ta może mieć duże znaczenie dla gospodarczego rozwoju Palestyny.

— W Hajfie rozpoczyna obecnie działalność towarzystwo dla przemysłu rybnego. Towarzystwo to posiada znaczne kapitały.

— Sowiecka „Sowtorgflot“ — linja organizuje między Odessą a Jaffą 14-dniowy kurs parowców. Parowce te przewożą emigrantów i towary z Rosji do Palestyny.

— Rząd angielski przyłączył się imieniem Palestyny do konwencji, przyjętej na drugiej międzynarodowej konferencji komunikacyjnej w Genewie d. 9. grudnia 1923.

— W Tel Awiwie powstało Żydowskie Towarzystwo Przyjaciół Ligi narodów.

— Liczba czytelników Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie wynosiła w miesiącu Kislew 3.383 osób. Z tego 1635 czytało w czytelni, 1748 wypożyczało książki. Ogólnie przeczytano 2009 książek, z tego 964 hebrajskich (50 proc.), 324 rosyjskich (16 proc.), 307 niemieckich (15 proc.) 194 angielskich (10 proc.) 140 żydowskich (7 proc.), 68 francuskich (3 proc.), w innych językach 12 (1 proc.). W miesiącu tym zyskała bibljoteka nowych 2224 książek (2768 tomów).

— Waad Leumi uchwalił odbywać posiedzenie raz na dwa miesiące, kolejno w Tel- Awiwie i Jerozolimie.

— W najbliższym czasie odbędzie się w Kirjat Anawim konferencja wszystkich literatów hebrajskich przebywających w Palestynie celem zorganizowania ponownie, jak w latach ubiegłych, tygodnia pisarza hebrajskiego dla Keren Kajemet.

— W związku z Chamisza asar bszwat przesłali koloniści palestyńscy za pośrednictwem Egzekutywy Sjonistycznej w Palestynie owoce i wina palestyńskie lordowi Balfourowi i jego wnuczce. Lord Balfour wysłał list do Colonela Kisha, w którym wyraża przekonanie, że przesłane mu wzory wyników pracy żydowskiej może uważać za dowód, iż praca jego sjonistycznych przyjaciół osiąga pełny rezultat.

Informator palestyński

„ARON“: Celem wzmocnienia swych rezerw nie wypłacił J. C. B. w Londynie dywidend za ostatnie dwa lata. Zastępcą J. C. B. w Krakowie jest Bank Holzera ul. Gertrudy.

„TAJOR“: Z powodu trudności paszportowych nie organizuje Biuro palestyńskie w Polsce w bieżącym roku żadnej wycieczki do Palestyny.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

— Dnia 17 lutego odbędą się w Besarabji wybory do samorządowych ciał komunalnych. Wszystkie ugrupowania żydowskie z wyjątkiem „Bundu“ utworzyły jednolity blok.

— Przy wydziale pedagogicznym uniwersytetu państwowego w Moskwie została otwarta sekcja języka i literatury żydowskiej. Studenci żydowscy wydziału pedagogicznego obowiązani będą uczęszczać na wykłady sekcji żydowskiej.

Wiadomości z kraju

Referaty Org. Sjońskiej na prowincji

Staraniem Egzekutywy Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska wygłoszone będą na prowincji następujące referaty:

W sobotę, 13 bm. w Trzebini: ref. p. A. Kopelowicz n. t. „Krym a Sjon“. W Chrzanowie: ref. p. Ch. Löwenstein n. t.: „Kolonizacja rolnicza w Palestynie“.

W niedzielę 14 bm. w Bochni: ref. p. J. Frant n. t.: „Sjonizm przed Herzlem“.

* * *

Staraniem Org. Hitachdut odbędzie się w niedzielę 14 bm. w Tarnowie wieczor ku czci A. D. Gordona. Przemówienie wygłosi Dr Berkelhammer.

Z dziedziny szkolnictwa żydowskiego

Zatwierdzenie programu nauki w szkołach należących do Związku Zrzeszeń Społecznych, utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce.

Pismem z dnia 9 stycznia br. Nr. 18622/II. P. 25. zatwierdziło Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego program nauki w szkołach średnich należących do Związku Zrzeszeń Społecznych, utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce, przewidujący 10 godzin nauki tygodniowo dla przedmiotów judaistycznych w języku wykładowym hebrajskim oraz dostosowujący rozkład godzin dla innych przedmiotów do liczby godzin nauk judaistycznych. Program ten został przedłożony Ministerstwu przez Wydział Wykonawczy Związku z obszernem umotywowaniem dnia 22 lipca 1925 r. i skorygowany w myśl pertraktacji z Ministerstwem dnia 2 grudnia tego roku.

Zatwierdzenie to będące rezultatem długich i mozolnych prac przygotowawczych, oznacza wielki krok naprzód w rozwoju narodowego szkolnictwa średniego, usuwając jedną z największych przeszkód na drodze do zrealizowania narodowych celów wychowawczych.

Ze zjazdu rabinów w Warszawie

Na czwartem posiedzeniu zjazdu rabinów wygłosił rabin Lewin ze Sambora referat o gminie żydowskiej. Gminy żydowskie, zdaniem referenta, mają obecnie bardzo uszczuplony zakres działania co nie odpowiada ich zadaniu. Mowca wypowiada się przeciwko udziałowi kobiet w życiu społecznem.

W dyskusji omawiano szereg kwestji religijnych związanych z działalnością gminy.

Na piątem posiedzeniu występuje rabin Lipschütz przeciwko referatom posła rabina Lewina, który domagał się wyłącznie religijnej gminy. Nie wolno, zdaniem rabina Lipschütza, odsuwać znacznej części ludu żydowskiego od gminy żydowskiej.

Na zjazd przybyło wiele kobiet — agunot z ich dziećmi, które prosiły rabinów o zajęcie się ich losem i powzięcie jakiejś uchwały, celem dania im możności powtórnego wyjścia zamąż.

Rabini przyrzekli uczynić zadość ich prośbie. Wypracowane zostaną w tej naglącej sprawie, dotyczącej około 5 tysięcy kobiet żydowskich w Polsce, odpowiednie uchwały.

SANOK. (Kor. wł.) **Z życia partyjnego i kulturalnego.**

Dnia 30-go stycznia br. odbyło się w naszem mieście doroczne zgromadzenie szeklowców przy licznym udziale towarzyszy i towarzyszek. Zgromadzenie zagaił przew. tow. Dr Nehmer, który w krótkich słowach skreślił działalność Komitetu Lokaln. w ciągu ostatnich dwu lat. Ze sprawozdań referentów wynika, iż komisje „Keren Hajessod“, „ZFN.“ i Biura palestyńskiego, wywiązały się chlubnie ze swego zadania, podczas gdy reszta referatów nie domagała. W dyskusji napiętnowano ostro młodzież akademicką, stojącą zdala od wszelkiego ruchu narodowego. Po dyskusji wybrano nowy wydział, składający się z 18-tu członków. Nowowybrany Wydział urządził już m. in. odczyt p. Fryszmanowej n. t. „Jak żył i tworzył D. Fryszman?“ Bardzo piękny i zajmujący odczyt cieszył się wielkiem powodzeniem. Onegdaj odegrało Koło dramatyczne tutejszej bibljoteki im. J. L. Pereca sztukę „Der Wilner Bal—besl“ w przepełnionej sali kina. Na pierwszy plan wybili się: pp. Lernerówna Chawa, Schneiderówna, Freund, Lerner, Fiel, Wróbel i Willner. Sukces artystyczny był duży. **S. R.**

Z POCZTY. W agencji pocztowej w Dębnie, powiat Brzesko, otwarto i oddano do użytku publicznego centralę telefoniczną dla ruchu telegraficznego i telefonicznego. — Z dniem 2 bm. zwinięto czasowo agencję pocztową Wola Łużańska, powiat Gorlice, a okrąg jej doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń agencji pocztowej Moszczenica, koło Gorlic.

P. WL. GRABSKI NABYŁ MAJĄTEK. Za „Goniec Nadwiślańskim“ donosi „Echo Gdańskie“, że były prezydent ministrów i minister skarbu p. Władysław Grabski, w tych dniach zakupił majątek Sartawice, leżący w powiecie świeckim. Majątek ten liczy kilkaset hektarów i położony jest w przepięknej okolicy nad Wisłą.

SĄD NAD GENERAŁEM SZEPTYCKIM. W przyszłym tygodniu będzie sąd wojskowy w Warszawie rozpatrywał sprawę pojedynku generała Szeptyckiego z redaktorem „Głosu Prawdy“ p. Stpiczyńskim.

TRAGEDJA RODZINNA W GORLICACH. Jak nam z Gorlic donoszą, miasto to poruszone zostało niezwykle tragicznym wypadkiem, jaki rozegrał się w mieszkaniu tamtejszego majstra krawieckiego Wojnarskiego. Oto w ubiegłą środę Wojnarski udusił dwoje swoich dzieci, z których pierwsze liczyło 6 lat, drugie 4 lata a następnie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. W krytycznym dniu żona Wojnarskiego bawiła za interesami w Jaśle. Gdy wróciła, zastała zwłoki trojga najbliższych. Powód tragedji nieznany. Wojnarski cieszył się opinją spokojnego i pracowitego rzemieślnika, przyczem jego stosunki materjalne były dobre.

AFERA LUBELSKA ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI. Jak już donosiliśmy, wywiadowcy policji kryminalnej aresztowali w Poznaniu głównego sprawcę nadużyć, popełnionych przy budowie gmachu lubelskiej Izby Skarbowej niejakiego Miczkę. Afera Miczki naraziła skarb państwa dzięki łapownictwu na straty sięgające 400,000 złotych. Według wiadomości z Lublina, wspólnicy Miczki pozostający na wolności zamierzają wszcząć energiczne kroki w celu zatuszowania sprawy i możliwie usunięcia kompromitujących dokumentów. Panowie ci, dzięki zebranym przez 3-letni okres łapówkom ponabywali majątki ziemskie itp. nieruchomości.

AFERZYSTA Z P. K. O. WYPUSZCZONY ZA KAUCJĄ NA WOLNOŚĆ. Sędzia śledczy p. Skorzyński zwolnił z aresztu za kaucją w wysokości 10 tys. p. Bogusława Hryniewicza kontrolora technicznego PKO., zamieszanego w afery p. Lindego, o którego aresztowaniu przed paru dniami donosiliśmy.

Mówią, że kaucję za p. Hryniewicza wpłacił podobno p. budowniczy Handzelewicz, który buduje domy PKO.

ANONIMY W SPRAWIE ZBRODNI LWOWSKIEJ. Śledztwo policyjne w sprawie zbrodni na cmentarzu Łyczakowskim poszło w kierunku ujęcia sprawców. Na wzmiankę zasługuje fakt, że do policji nadszedł list anonimowy, w którym oskarżono fikcyjnie pewną osobę o zbrodnię. Po przeprowadzonych dochodzeniach wykazano bezpodstawność tego listu.

Odpowiedzi redakcji

T. KELOD G. O. K.: Nie nadaje się.

I. W. Myśl, przez Pana poruszona, nie nadaje się do opublikowania.

J. L., PRZEMYŚL: W konsulacie amerykańskim w Warszawie.

KRONIKA

Kraków, 13 lutego

W sprawie emigracji palestyńskiej

Biuro Palestyńskie w Krakowie, Zielona 17, podaje do wiadomości, że okręt Tow. okręt. Lloyd Triestino, który miał odjechać z Trjestu dnia 18 bm. odjedzie dopiero 25 bm.

Karty okrętowe wystawione na 18 bm., są bez prolongaty ważne na 25 bm.

Z Ligi dla pracującej Palestyny

W niedzielę, 14 bm. zbiórka w Krakowie na rzecz Ligi dla pracującej Palestyny!

Celem Ligi jest wspieranie instytucyj robotniczych w Erec: Palestyńskiego Funduszu Robotniczego (P. A. F.), Banku Robotniczego (Bank Hapoalim) itd. W ten sposób Liga uzupełnia pracę naszych głównych funduszów odbudowy: Keren Kajemeth i Keren Hajesod, kładąc szczególną wagę na instytucje, służące interesom warstw pracujących w Erec.

Niechaj przeto żaden Żyd krakowski, który posiada zrozumienie dla doniosłości Palestyny pracującej dla całego żydostwa, nie odmówi zbierającym skromnego bodaj datku!

*

Dziś, w sobotę 13 bm. przemawiać będzie w Nowym Sączu p. Dr. J. Halpern z Warszawy na temat: Palestyna pracująca i jej rola w budowie naszej przyszłości.

—o—

— **KAZANIE W TEMPLU** przy ul. Podbrzezie wygłosi dziś w sobotę o godz. 10 przedpoł. rab. Dr Thon.

— **POSIEDZENIE ŻYD. GMINY WYZNANIOWEJ**, zapowiedziane na niedzielę 14 bm., zostało odwołane.

— **Z BIBLJOTEKI „EZRA“** Bibljoteka „Ezra“ wzbogaciła ostatnio swój księgozbiór o kilkadziesiąt książek hebrajskich, żydowskich i polskich, przeważnie treści beletrystycznej. Książki te po skatalogowaniu i oprawieniu są już oddane do dyspozycji czytelników. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału „Ezry“ uchwalono uprzystępnić bardzo znacznie korzystanie z bibljoteki wpisującym się czytelnikom. „Ezra“ jest otwarta w niedzielę od 5—7 i w poniedziałki i czwartki od 7—9 wiecz. W tych godzinach przyjmuje się wpisy nowych członków.

— **ODZNACZENIE.** Onegdaj wręczył p. Wojewoda krakowski Kowalikowski w swojem biurze pani Marji Fedorowiczowej, żonie radcy wojewódzkiego srebrny medal pamiątkowy „3 Maja“ za zasługi na polu patrjotycznej pracy obywatelskiej.

— **ZEBRANIE LOKATORÓW.** W niedzielę 14 bm. o godzinie 3 popoł. w lokalu Zrzeszenia lokatorów Podbrzezie 6 II p. odbędzie się **zebranie lokatorów nowych domów i nadbudówek** ze sprawozdaniem delegatów z Warszawy.

— **ZAMIAST PODATKU — WĘGIEL.** Przed kilku dniami doszła w Krakowie do skutku umowa pomiędzy władzami rządowemi, a przedstawicielami kopalń węgla, zagłębia krakowskiego, dąbrowskiego i górnośląskich, w sprawie zapłaty państwowego podatku majątkowego tych kopalń w naturze. Zagłębie krakowskie ma dostarczyć rządowi 6 tysięcy tonn, dąbrowskie 8000 tonn, zaś część górnośląskiego 4000 tonn. Węgiel ten będzie częściowo przeznaczony na rozdział między bezrobotnych na podstawie wykazów, przedłożonych przez województwa.

O pomoc i pracę dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Dnia 11 bm. zjawiła się w województwie krakowskiem delegacja związku zawodowego urzędników prywatnych i przedłożyła wicewojewodzie Wawrauschowi rezolucję uchwaloną na wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych, odbytym z końcem stycznia br.

Delegacja domagała się w szczególności interwencji województwa w kierunku przyspieszenia wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia następnie zaprotestowała przeciwko ominięciu Krakowa w przyznaniu kredytów rządowych dla wypłacenia zapomóg pozostającym bez pracy pracownikom umysłowym, zażądała wyasygnowania przez rząd conajmniej 20.000 zł na doraźną pomoc, kreśląc przy tej sposobności rozpaczliwe położenie bezrobotnych pracowników umysłowych. Pan wicewojewoda przyrzekł odnieść się w tej sprawie natychmiast do miarodajnych czynników.

Tasama delegacja interwenjowała następnie u komisarza rządu p. Ostrowskiego, któremu obok powyższych postulatów przedłożyła prośbę o uruchomienie ambulatorjum lekarskiego dla bezrobotnych pracowników umysłowych, niemogących dla braku wymogów ustawowych korzystać z pomocy lekarskiej w Kasie chorych, oraz prośbę o zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych w pracach inwestycyjnych i budowlanych, jakie gmina zamierza niebawem rozpocząć. Pan komisarz rządu okazał wielkie zrozumienie oraz przychylność dla omawianej sprawy i zapewnił, **że bezrobotni pracownicy umysłowi będą mogli znaleźć zajęcie przy pracach budowlanych w charakterze nadzorców i pisarzy.** — Ponadto przyrzekł p. Ostrowski, że niebawem osobiście interwenjować będzie u władz centralnych w Warszawie w sprawie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Kliniki uniwersyteckie w Krakowie będą nadal czynne

Jak wiadomo, wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpatrywał we czwartek wieczór sprawę grożącego zamknięcia klinik uniwersyteckich, spowodowanego niewystarczającemi kredytami rządowemi na ten cel. Na konferencji której przewodniczył dziekan prof. Marchlewski, postanowiono nadal prowadzić kliniki we własnym zarządzie i oprzeć ich egzystencję na taksach, pobieranych od chorych za leczenie. Niedobory mają być pokrywane przez profesorów klinik z własnych dochodów.

Oczywiście nie jest to załatwieniem sprawy na dłuższą metę, toteż rząd w interesie racjonalnej nauki na wydziale lekarskim winien czemprędzej wyasygnować kredyty, któreby umożliwiły normalne prowadzenie klinik.

Na konferencji rozpatrywano całej sprawę reorganizacji klinik, przyczem zastanawiano się nad sposobami ściągania zaległych opłat od chorych. Uchwały wydziału zostały przedłożone Senatowi akademickiemu celem skierowania do ministerstwa oświaty.

Ostateczny plan przebudowy linji tramwajowej Nr. 2.

Jak się dowiadujemy, onegdaj odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej krakowskiej Spółki tramwajowej, na którem omawiano sprawę rozbudowy sieci tramwajowej w Krakowie. Postanowiono dokonać przedewszystkiem przebudowy wązkotorowej linji Nr 2 na normalnotorową i poprowadzić tę linję od mostku przy szkole kadeckiej na Łobzowie przez ul. Kazimierza Wielkiego, Pomorską, Karmelicką do wylotu Podwala i Dunajewskiego. Linja ta o długości 3 kilometrów będzie na całej przestrzeni dwutorowa, a dla połączenia jej z siecią tramwajową w Rynku głównym, zostanie wybudowana linja jednotorowa przez ul. Szewską, która łączyć się będzie z linją Nr. 6. Połączenie przez ul. Szewską będzie prowizoryczne gdyż w roku 1927 ma być zrealizowana druga część projektu rozbudowy linji Nr. 2 od ul. Karmelickiej przez ul. Podwale i ul. Straszewskiego do ul. Zwierzynieckiej.

Koszta robót ziemnych, tj. zmiana nawierzchni ulic od szkoły kadeckiej do Rynku obliczane są na 600.000 złotych, zaś roboty tramwajowe oraz potrzebne na nową linję wozy mają kosztować 400.000 złotych nie licząc zakupionych już szyn tramwajowych.

— **TROCHĘ MNIEJ MAŁODUSZNOŚCI!** Zgłosił się w naszej redakcji biedny, obdarty człowiek, który siebie i swoją rodzinę, złożoną z żony i trojga dzieci, utrzymuje ze sprzedaży kilkudziesięciu cytryn. Cały kram tego człowieka wart jest najwyżej 4 do 5 złotych. Onegdaj został ten biedak aresztowany za nielegalne domokrąstwo na polecenie kupca S. G. z ul. Sławkowskiej, wietrzącego w nim groźnego... konkurenta. Pan S. G. jest formalnie oczywiście w prawie, ale istnieją przecież pewne granice małoduszności, poza które tyle opiewana litość żydowska nie powinna pozwolić wykroczyć!

— **OŚWIETLENIE ULICY STRASZEWSKIEGO DO WAWELU.** Jak już donosiliśmy elektrownia miejska rozpoczęła pracę około rozszerzenia oświetlenia lampami wysokoświecowemi ulicy Straszewskiego na odcinku od Zwierzynieckiej do Wawelu. Zawieszonych będzie 10 lamp wysoko-świecowych o sile tysiąc świec na środku jezdni, jak to ma miejsce na tejże ulicy od Podwala do Zwierzynieckiej.

— **AUTOBUS TRAMWAJOWY** zacznie od 15-go bm. kursować na cmentarz rakowicki. Stacja autobusu przy przystanku tramwajowym u zbiegu ulic Topolowej i Rakowickiej. Autobus kursować będzie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Ceny biletów dla dorosłych 20 groszy, dla dzieci 10 gr. Karty wolne oraz karty ulgowe dla jazdy autobusem są nieważne.

— **NAPAD RABUNKOWY.** Dnia 11 bm. o godz. 4 popołudniu na granicy powiatu wielickiego i bocheńskiego dwaj nieznani bandyci zrabowali jadącym na jarmark do Skrzydlnej Eljaszowi Bodzarowi i jego siostrze Cecylji z Gdowa gotówkę 691 zł i pobili ich laskami.

— **WIELKIE WŁAMANIE KASOWE.** W nocy z 11 na 12 bm. włamali się niewyśledzeni sprawcy przez wybicie dziury w murze do fabryki wódek Józefa Rappaporta przy ul. Brzozowej l. 7, gdzie w lokalu biurowym rozbili 2 kasy ogniotrwałe i skradli gotówką 856 zł. Ogólna szkoda wynosi około 3.000 zł.

— **SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA.** W mieszkaniu Wójcikowej przy ul. Chodkiewicza l. 7 zjawił się nieznany jej osobnik z listem pisanym rzekomo przez jej sublokatora, szewca Lemperta żądającym wydania jego ubrania, które Wójcikowa nie podejrzewając niczego wydała. Po powrocie Lemperta do domu przekonała się, że padła ofiarą złodzieja. Szkoda wynosi 130 zł.

— **DZIECKO POD DOROŻKĄ.** Wczoraj popołudniu na ul. Lubicz wpadła 5-letnia Anna Pieńkosz pod dorożkę i doznała licznych obrażeń na całem ciele. Nieszczęśliwe dziecko opatrzył lekarz pogotowia i pozostawił opiece domowej.

— **BAWIŁY SIĘ GRANATEM, JAK PIŁKĄ.** Wczoraj rano na podwórcu domu przy ul. Mazowieckiej l. 117 bawiło się kilkoro dzieci granatem w kształcie owalnym, rzucając nim jak piłką. Właściciel domu Jan Kucharczyk stwierdził, że jest to niezużyty granat jajowy, wobec czego dalsza zabawa mogła spowodować wybuch i poranienie dzieci. P. Kucharczyk odebrał dzieciom granat i złożył go na trzecim komisarjacie policji. Dotąd nie stwierdzono, skąd ów granat znalazł się na dziedzińcu domu.

—o—o—

— **JIDISZE BINE** urządza dziś, 13 bm. „Wieczór inscenizowanych pieśni ludowych i żywego słowa“. Udział biorą pp. Holzerowa, Orensteinowa i Wellnerowa oraz pp. Witkower, Wohlmuth i reszta zespołu. Wieczór odbędzie się w sali „Rękodzielników“, Podbrzezie 6. Początek 7·30. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać przy kasie.

— W NIEDZIELĘ, 14 bm. odbędzie się staraniem „Przedświtu" Zebranie towarzyskie we własnym lokalu. Początek o godz. 8'30 wieczorem. Wstęp dla członków.

— KLUB TOWARZYSKI „TEL AWIW" zawiadamia, iż dziś w sobotę, o godz. 7'30 wiecz. wygłosi p. red. S. M. Laser odczyt pod tytułem „Odwieczna nienawiść ku Żydom i jej przyczyny". Wstęp wolny.

— KOMPLET. W niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 7'30 wieczór, plac Szczepański, L. 8, II. p. Tow. Rolnicze, poczem w każdą niedzielę.

Bracia Nowotarscy.

— RĘKAWICZKI SKÓRKOWE kupuje się najkorzystniej u firmy A. Bross, Kraków, Florjańska 44. (Narożnik obok Bramy Florjańskiej). Wielki wybór wszelokich rodzajów oraz kolorów 35

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz nieznana u nas ani na zachodzie sztuka Arcybaszewa „Prawo barbrzyńcy", jeden z wielkich sukcesów tetrów rosyjskich, gdzie osiągnęła w Petersburgu liczbę 150 przedstawień. Psychologja człowieka „mocnego" t. zn. wyzwolonego z wszelkich więzów etycznych i dochodzącego „wał tem praw swego instynktu ukazana tu jest w szeregu dramatycznych scen. Rolę główną wykona u nas p. Artur Socha.

— TRADYCYJNA REDUTA ARTYSTÓW „BAGATELI". Zapowiedziana na dziś reduta w teatrze „Bagatela" zapowiada się znakomicie. Artyści nie szczędzą trudu, by reduta w niczem nie ustępowała tradycji lat poprzednich. Dwie orkiestry, Koło szczęścia i wiele innych atrakcyj urozmaici tę szaloną noc ostatnich dni karnawału. Bilety w cenie (zniżone akademickie i oficerskie) zł 5, zwykłe zł 8, loże familijne zł 50, nabywać można w kancelarji teatru, a wieczorem przy kasie. Wejście na redutę od ul. Karmelickiej. Ilość biletów zniżkowych ograniczona.

— REDUTA W STARYM TEATRZE naszych symfoników, która odbędzie się dziś w sobotę, 13 bm., zgromadzi najwytworniejszą publiczność naszego miasta, jak to widać z wielkiej ilości zgłoszeń po zaproszenia. Nasi ulubieńcy przygotowują kilka atrakcyjnych niespodzianek. Będzie to najtańsza i najweselsza zabawa karnawałowa, tem więcej, że do tańców przygrywać będzie kilka doborowych orkiestr, gdyż to „Reduta Muzyków". Najbardziej sensacyjną atrakcją będzie złożony z 12 osób jazz-band murzyński który przez swój współudział chce się przyczynić do powiększenia dochodu na rzecz swoich bezrobotnych białych kolegów. Bilety są do nabycia już od godz. 8 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

— TRADYCYJNY WIECZÓR REDUTOWY urządzany przez urzędników magistratu we wtorek zapustny 16 bm. w salach Starego Teatru zapowiada się znakomicie. W programie mnóstwo niespodzianek. Trzy orkiestry przygrywać będą bez przerwy Jazz-band, drogocenne nagrody w złocie za piękność i kostjum rozdane będą w drodze powszechnego plebiscytu, ulewny deszcz cukrowy, piękne efekta świetlne itd. Zaproszenia i bilety wstępu wydaje Sekretarjat prezydjalny w magistracie codziennie od 11-tej do 2-giej i od 5-tej do 7-mej popołudniu. Wstęp tylko za zwrotem imiennego zaproszenia.

— X. PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków odbędzie się w niedzielę dnia 14 lutego br., o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygenci: Adolf Górzyński i Jerzy Gablenz. W programie Webera: „Oberon", Schuberta: Symfonja h-moll (niedokończona), Beethovena: „Egmont", Gablenza: „Mianiaturki", Griega: „W jesieni". Dochód z poranku przeznacza Związek zawodowych muzyków w połowie na bezrobotnych miasta, w połowie na bezrobotnych muzyków. Bilety w cenie po zł: 4, 3, 2 i 1 do nabycia u p. J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

— WIELKI WIECZÓR LITERACKO HUMORYSTYCZNY. Dziś, w sobotę o godz. 7 wiecz. urządza stow. Merkaz Haceirim, Krakowska 41, Literacko humorystyczny wieczór, w programie: Dus Misferstendnys, kom. w 1 akcie i Der Meszygener, scena w 1 akcie ze współudziałem art. dram. Z. Badera. 135

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

OPERETKA

Sobota: o godz. 7'45 wiecz. „Księżniczka dolarów" o godz. 11 w nocy Wielka zabawa, połączona z niespodziankami.

Niedziela: pop. „Księżniczka dolarów"; wiecz. Księżniczka dolarów".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Prawo barbarzyńcy" (premjera).

Niedziela: pop „Trójka hultajska"; wiecz. „Prawo barbarzyńcy".

BAGATELA

Sobota: o godz. 8 wiecz. „Pan naczelnik, to ja".

TEATR ŻYDOWSKI. UL. BOCHEŃSKA.

Sobota: „Mały miljoner".

Niedziela: pop. „Za naszą wjarę".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Tajemnica białej ciszy".

NOWOŚCI: „Chryzantemy".

WANDA: „Nik — król szoferów"

REDUTA: „Walka o kobietę i brylant" oraz 2 komedje.

SZTUKA: „Mary Pickford" oraz „Dorota Vernon".

PROMJEN: „Czterech jeźdźców Apokalipsy".

Z sali sądowej.

WYROK W PROCESIE O ZABÓJSTWO NA TLE MIESZKANIOWEM

Wczoraj zakończyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym dwudniowa rozprawa przeciw 18-letniej Julji Mrożkównej, oskarżonej o zbrodnię zabójstwa śp. Agaty Wilkowej na tle niesnasek mieszkaniowych. Trybunał po przemówieniu prokuratora Michałowskiego i obrońcy Dra Rosenzweiga ogłosił wyrok, uznający Mrożkównę winną występku z par. 335 u. k., popełnionego przez użycie rewolweru z powodu przestrachu i zasądzający ją na 10 tygodni aresztu, umorzonego aresztem śledczym. Przewodniczył sso. Dr Lizak.

CIĘŻARKI O NIEDOKŁADNEJ WADZE

Przed pewnym czasem zasądzony został przez trybunał jednostkowy w krakowskim sądzie okręgowym karnym kupiec Chaim Zimetbaum na 3 miesiące więzienia za zbrodnię oszustwa, popełnioną przez używanie w sklepie ciężarków o niedokładnej wadze. Ciężarki te zostały mu skonfiskowane podczas kontroli, przeprowadzonej przez organa policji i magistratu, które sprawę skierowały do sądu.

Wyrok powyższy rozpatrywał wczoraj trybunał apelacyjny w sądzie okręgowym i po przeprowadzonej rozprawie zniósł wyrok zasądzający, uwalniając Zimmetbauma od winy i kary. Trybunał oparł się na orzeczeniu urzędu miar i wag, który stwierdził, że brak wagi przy owych ciężarkach nie był tak wielki, by można mówić o świadomem oszustwie.

Trybunałowi przewodniczył sso. Dr Horski, wotowali sso. Kraus i sso. Podobiński oskarżał prok. Dr Hubl, bronił prof. Dr Reinhold.

NIEMOŻNOŚĆ POWROTU Z ZAGRANICY, A DEZERCJA

Przed sądem wojskowym toczyła się rozprawa przeciw Zygmuntowi Gaengerowi, jubilerowi w Krakowie o zbrodnię dezercji, popełnioną przez to, że pobrany w dniu 23 grudnia 1919 do wojska przebywał przez 4 lata zagranicą, a dopiero dnia 19 września 1925 po przejściu granicy niemieckiej został przytrzymany. Oskarżony Gaenger tłómaczył się, że dla dokończenia nauki fachu jubilerskiego wyjechał zagranicę i że wcale nie miał zamiaru uciekać przed wojskiem. — W dniu 19 września sam przekradł się przez granicę niemiecką, aby się stawić do armji polskiej; przedtem uczynić tego nie mógł, gdyż konsulaty polskie zagranicą nie chciały mu wydać paszportu.

Trybunał pod przewodnictwem płk. Dra Kapiel wydał wczoraj po dwukrotnie odraczanej rozprawie wyrok uwalniający gdyż okazało się, że w istocie wskutek zakazu magistratu krakowskiego i województwa konsulaty polskie odmawiały Gaengerowi wydania paszportu, mimo kilkakrotnego zgłaszania się, wobec czego nie można mu zarzucić, by pozostawanie zagranicą było zbrodnią dezercji. — Zdaniem trybunału, z tą chwilą, gdy województwo zabroniło placówkom zagranicznym na podstawie dekretu z r. 1920 wydawania paszportów tego rodzaju zbiegom, powinno było cofnąć wszystkie listy gończe. — Bronił Gaengera adw. Dr Heski.

50-lecie muzyki wagnerowskiej w Bayreuth



Dzisiaj, 13 bm. mija 50 lat od otwarcia głośnej opery wagnerowskiej w Bayreuth. W dniu otwarcia wystawił Wagner swą trylogję Nibelungów. — Rycina nasza przedstawia operę w Bayreuth.

Z giełdy

Giełda krakowska z 12 bm., (w nawiasie kursy z 16 bm.): Pol. Bank Przem. 0.07, Pol. Tow. Handlowe 0.19 (0.19), Polski Glob 0.16, Zieleniewski 9.85 (10.10—10.40), Parowozy 0.21, Górka 7.5, Strug 0.30, Azot 0.19, Elektrownia Siersza 0.13, Krakus 0.22, Chodorów 4.25 (4.20—4.30), Chybie 3.50—3.55 (3.50).

Dolar spadł dziś do poziomu 7.50—7.55 w obrotach nieoficjalnych, niewątpliwie dzięki interwencji Banku Polskiego.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 12 b. m. (PAT **Waluty:** Belgja —'—, Holandja —'— Londyn 35'41 Nowy Jork 7'27, Paryż 2[illegible], [illegible], Szwajcarja 140[illegible] Wiedeń 102'80 Włochy —'—

Akcje: Bank Małapolski Kraków —'— Bank Prze[illegible] Puls 0'40, Wilda —'— Cegielski 7'75, Parowozy 0'21, Zawiercie 6'[illegible]5, Żegluga 0'08, Polska nafta 0'[illegible]2, Siła i Światło 6'29, Chmielów 0'20 Starachowice 0'91, Pocisk 0'61, Zieleniewski 10'65, Żyradów 8'25 Chodorów 4'[illegible]0

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 160, pożyczka dolarowa w dol. 6[illegible]—, w złotych 474'50, pożyczka kolejowa 128

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 12 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28428, Belgrad 1246, Berlin 168[illegible] Bruksela 32[illegible]5, Budapest. 9942, Bukareszt 304, Chrystania 14470, Kopenhaga 178'70, Londyn 3451, Madryt 100'20 Medjolan 2860, Nowy Jork 7092[illegible], Paryż 26[illegible] Praga 2101, Sofja [illegible]05 Sztokholm 189'90 Warszawa 96'45 — 9[illegible]05, Zurych 136'55 dolary 708'50, belgijskie —'—, bułgarskie 494, duńskie —'—, marki niemieckie 1688[illegible], angielskie 34[illegible]5, jugosłowiańskie 124[illegible], norweskie —'—, polskie 86'80, rumuńskie 3[illegible], szwedzkie 189[illegible]0, szwajcarskie 136'32, hiszpańskie 9820, czeskie 20'98 węgierskie 99'92, tureckie 25'97

Akcje: Zieleniewski 1[illegible], Silesja —'—, Fanto 1[illegible], Galicja Karpaty 110, Galicja 205, Siersza 20, Bank Małopolski —'—, Bank Hip. —' Tepege 4[illegible],

Giełda zurychska

Zurych, 12. 2 PAT. Paryż 19.14, Londyn 25.25.8, Nowy Jork 5.19.2, Belgja 23.60, Włochy 20.94, Hiszpanja 73.30, Holandja 208.10, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.15, Oslo 101.06, Kopenhaga 129.06, Sofja 3.65, Praga 15.35 i pół, Warszawa 70.50, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.12.5, Ateny 7.47, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.25, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 212.25. Tendencja niejednolita.

Giełda paryska

Paryż, 12. 2 PAT. Radjo. Londyn 132.15. Nowy Jork 27.17, Belgja 123.55, Hiszpanja 383.25, Włochy 109.60, Szwajcarja 525, Danja 675, Holandja 10.88 Norwegja 553, Szwecja 727, Rumunja 11.70.

Giełda londyńska

Londyn, 12. 2 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.86 9/32, Holandja 12.13 7/8, Francja 316.90, Belgja 106.95, Włochy 120.57.5, Niemcy 20.42.5, Szwajcarja 25.25 3/4 Hiszpanja 34.48, Portugalja 2.50, Danja 19 34, Szwecja 18.15 3/4, Norwegja 23.85 i pół, Helsingfors 193 50. Praga 164.87.

TELEGRAMY

Poprawa kursu złotego we Wiedniu

Wiedeń, 12. 1 (D) Na giełdzie dzisiejszej doznał złoty pewnej porawy wskutek interwencji Banku Polskiego. W stosunku do dolara notowany był złoty 7.34—7.37. W tutejszych kołach finansowych liczą się z dalszą poprawą kursu złotego i powrotu do ostatnio ustabilizowanego kursu 7.30.

P. Klarner konferuje z Bankers Trustem w Medjolanie

Warszawa, 11 2 (F) Jak się dowiaduję, delegaci Bankers Trustu bawią obecnie w Medjolanie i radzą z delegatem rządu polskiego b. ministrem Klarnerem nad sprawą pertraktacyj z Banca Commerciale o zlikwidowanie należytości tego banku, pochodzącej z tytułu pożyczki włoskiej. Rokowania są na dobrej drodze.

Sowiety wobec konferencji rozbrojeniowej

Warszawa, 11 2. (F) Komisarz dla spraw zagr. Cziczerin otrzymał od generalnego sekretarza Ligi Narodów p. Drummonda propozycję pięciu mocarstw odroczenia zwołania konferencji rozbrojeniowej z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie. P. Cziczerin oświadczył, że w zasadzie rząd sowiecki przychylnie zapatruje się na tę sprawę, stawia jednak warunek, by konferencja ta odbyła się nie na terenie Szwajcarji, lecz w kraju, utrzymującym stosunki dyplomatyczne z Rosją sowiecką.

Sowiety odgrażają się Łotwie

Ryga, 11. 2 PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od rządu sowieckiego notę protestującą przeciwko nadawaniu ogłoszanym w Rodze komunikatom urzędowym charakteru kryminalnego napadowi na kurjerów dyplomatycznych. Nota zarzuca rządowi łotewskiemu, że nie został nawiązany należyty kontakt między łotewskiemi organami śledczemi a komisją sowiecką i że ta ostatnia nie otrzymała dokładnych informacyj odpisów aktów i tp. Artykuł oświadcza, że w razie niewypełnienia swoich żądań rząd SSRR. zmuszony będzie w postępowaniu rządu łotewskiego dopatrywać się chęci zatarcia śladów zbrodni i wyciągnięcia z tego odpowiednich wniosków.

Rokowania czesko-rosyjskie nie zostały rozbite

Praga, 11. 2 PAT. W przeciwieństwie do wiadomości, podanej przez prasę niemiecką o rzekomem przerwaniu rokowań między Rosją a Czechosłowacją, Prawo Lidu donosi na podstawie informacyj z poselstwa sowieckiego w Pradze, że wiadomości te są rezultatem knowań przez czynniki zmierzające głównie do tego aby rokowania te nie dały żadnych wyników.

Nowa kolonja robotnicza w Palestynie

Jerozolima, 11. 2 M. (ŻAT) Żydowski Fundusz Narodowy przeznaczył obszar gruntu z 5 tys. dunamów w pobliżu Hajfy na budowę domków robotniczych otoczonych ogródkami. W nowej kolonji robotniczej znajdzie pomieszczenie 1.200 rodzin.

O wzmocnienie francuskiej org. sjonistycznej

Paryż, 11. 2 (ŻAT) Organizacja sjonistyczna we Francji wydała odezwę do społeczeństwa żydowskiego we Francji nawołując je do przystąpienia do zorganizowania silnej organizacji sjonistycznej. Odezwa wylicza cały szereg wybitnych mężów francuskich, odnoszących się z wielką sympatją do ruchu sjońskiego. Odezwa kończy się wyrażeniem nadzieji, że następny kongres sjonistyczny będzie silnie reprezentowany przez delegatów francuskich.

Konferencja Brianda z Vanderveldem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 11. 2 (K) Braind i Vandervelde odbyli naradę w sprawie ewentualnych następstw przyszłego wejścia Niemiec do Ligi narodów oraz rozpatrzyli sprawę rozszerzenia Rady Ligi przez wejście do niej Belgji, Polski i Czechosłowacji, domagających się stałego miejsca w Radzie.

Paryż, 11. 2 (K) Briand i Vandervelde wyrazili jednomyślny pogląd, że formalności związane ze wstąpieniem Niemiec do Ligi narodów winne być za łatwione w taki sposób, aby Niemcy mogły się stać członkiem Ligi narodów w jaknajkrótszym przeciągu czasu. Obaj ministrowie są zdania, że ani Niemcy, ani państwa sprzymierzone nie mają podstawy do rozpoczynania bezprzedmiotowej polemiki. W sprawie stanu liczebnego wojsk okupacyjnych Nadrenji, poczynione zostaną niezbędne zarządzenia, mające na celu uchronienie ludności niemieckiej od ciężarów okupacji.

Samobójstwo na tle... konfliktu włosko-niemieckiego

Berlin, 11. 2 PAT. Hr Sera, siostra znanej aktorki M. Orskiej popełniła samobójstwo przez powieszenie się, po sprzeczce w klubie artystów teatralnych na tle politycznem. Hr. Sera zażądała mianowicie, od kapelmistrza, aby odegrał utwór na cześć Mussoliniego, czemu się obecni na sali aktorzy niemieccy sprzeciwili. Przyszło do sprzeczki, poczem hr. Sera udała się do swojego mieszkania w hotelu Bristol, gdzie rano znaleziono ją nieżywą. ś

Poufne uchwały nadzwyczajnej Sesji Rady Ligi narodów

Genewa, 12 2. (D) Dziś o godzinie 3 popoł. odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Ligi narodów w związku z wniesieniem przez Niemcy prośby o przyjęcie do Ligi. Zjazd przedstawicieli prasy był nadwyczaj liczny.

Na tajnem posiedzeniu Rada Ligi postanowiła zwołać na dzień 8 marca do Genewy nadzwyczajne zgromadzenie Ligi z porządkiem dziennym: 1) Przyjęcie Niemiec do Ligi narodów, 2) Nowy skład Rady Ligi, 3) Budżet.

W razie przyznania Polsce miejsca w Radzie Ligi,

Niemcy cofną prośbę o przyjęcie do Ligi narodów

Berlin, 12 2. (T) W tutejszych kołach politycznych utrzymują uporczywie, że dla Niemiec jest nie do przyjęcia, ażeby wraz z Niemcami uzyskały stałe miejsce w Radzie Ligi narodów Polska, Hiszpanja i Brazylja. Gdyby mimo zastrzeżeń niemieckich sprawa wzięła obrót nie po myśli Niemiec, to Niemcy cofną swą prośbę o przyjęcie do Ligi Narodów, uważając że takie postępowanie równa się sabotażowaniu uchwał locarneńskich.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7